CZYTELNIK

Głos Wielkopolski

W numerze: Dodatek ilustrowany ŚWIAT

Rok III Nr 315 (977) P Wydanie A B C — Poznań, niedziela 16 listopada 1947 r. — Cena 8 zł

Odpowiedź robotniczej Francji na dyktatorskie zapędy de Gaulle'a

Marsylia zagrożona strajkiem powszechnym

Burzliwe sceny w Zgromadzeniu Narodowym — Ramadier gra na zwłokę

W Marsylii — podobnie jak i w innych miastach Francji — doszło do wielkiej demonstracji robotników przeciw degaullistom i postępowaniu władz rządowych. Strajkują pracownicy przemysłu metalowego, robotnicy portowi, pracownicy ubezpieczalni społecznych, banków i wielu przedsiębiorstw prywatnych.

We czwartek doszło do nowych manifestacyj spowodowanych przez strzały oddane do robotników. Jeden z robotników zmarł na skutek odniesionych ran.

Miasto ma wygląd uzbrojonego obozu. Około 7 000 żołnierzy zostało wysłanych do Marsylii, by „przyjść z pomocą" policji. Oddziały wojskowe wspierane są przez czołgi. Marsylia stała się obozem warownym, w którym skoncentrowano najliczniejsze oddziały wojska i policji jakie miasto widziało w czasie pokoju.

Marsylskie związki zawodowe zawodowe zarządziły przerwanie pracy przez wszystkich robotników na czas pogrzebu robotnika, zamordowanego we środę zby dać im możność udziału w pogrzebie. Wg ostatnich wiadomości prefekt policji w Marsylii zabronił „włóczenia się po ulicach". Chodzi tu oczywiście o uniemożliwienie robotnikom udziału w pogrzebie ich towarzysza.

Na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodów doszło w czwartek do burzliwej sceny, kiedy premier Ramadier wypowiedział się przeciwko natychmiastowemu wszczęciu debaty na temat strajku i rozruchów w Marsylii. W Izbie wszczął się chaos. Jeden z deputowanych komunistycznych oskarżył prefekta policji w Marsylii, że zezwolił na morderstwo.

Z ostatniej chwili:

Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego donosi, że w Marsylii panuje spokój, chociaż atmosfera jest nadal naprężona. Przywódcy miejscowego związku zawodowego, zebrali się wczoraj rano, celem wypowiedzenia się za lub przeciwko strajkowi powszechnemu.

Ilość strajkujących w różnych działach przemysłu obliczana jest na prawie 100 tys. osób. (API)

Piękny w stylu gdańskiego renesansu gmach Uniwersytetu Poznańskiego ożywa dziś tętnem pragnienia wiedzy. Zaroiły się sale wykładowe. Młodzież studiująca znowu garnie się do profesorskich pulpitów, gdzie ręka naukowca wyda sąd o dojrzałości. Ożywa gmach i ożywa nadzieja nasza w polskiej młodzieży, która pełna wiedzy, ma nas zluzować kiedyś z naszych stanowisk. Rok akademicki rozpoczął się.

Potknął się o własną niedyskrecję

Nieoczekiwana dymisja brytyjskiego ministra skarbu

Podano oficjalnie do wiadomości, że brytyjski minister skarbu Hugh Dalton, podał się do dymisji. Premier Attlee dymisję ministra Daltona przyjął i mianował na jego stanowisko sir Stafford Crippsa, dotychczasowego ministra spraw gospodarczych. Minister Cripps będzie pełnił funkcję ministra spraw gospodarczych i ministra skarbu.

Minister Dalton podał się do dymisji w związku z zarzutami wysuniętymi przeciwko niemu, podczas debaty w Izbie Gmin, że ujawnił on pewnemu dziennikarzowi szczegóły budżetu przed ogłoszeniem tego budżetu w parlamencie. (PAP)

Rozbicie mezotronu na wys. 10 tys. m

Nowy zwrot w technice atomowej

Francuska agencja prasowa donosi, że dr C. Anderson, laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, dokonał nowego odkrycia w technice rozbicia mezotronu, jednej z cząstek oswobodzonych przy rozbiciu atomu promieniami kosmicznymi. Uczony przeprowadzał swe doświadczenie na wysokości 10 tys. metrów w specjalnie wyposażonym samolocie.

Współpracownicy dr. Andersona dokonali szeregu zdjęć fotograficznych i udało im się uchwycić moment rozbicia mezotronu. Stwierdzono przy tym, że wyłania on z siebie tylko jeden element, a nie jak dotychczas przypuszczano dwa, tj. elektron i neotron.

Świat naukowy jest zdania, że odkrycie prof. Andersona stanowić będzie nowy zwrot w nauce o energii atomowej. (API)

Wbrew zasadom Karty Narodów utworzono „Małe Zgromadzenie" ONZ

Zgromadzenie generalne ONZ zatwierdziło 41 głosami przeciwko 6 (państwa słowiańskie) utworzenie tzw. „Małego Zgromadzenia".

Państwa arabskie powstrzymały się od głosowania. ZSRR i państwa słowiańskie odmówiły udziału w pracach „Małego Zgromadzenia", ponieważ ma ono na celu pomijanie Rady Bezpieczeństwa, co w konsekwencji niweczy zasadę jedności między wielkimi mocarstwami i godzi w Kartę Narodów Zjednoczonych. (API)

Oświadczenie Cadogana w sprawie Palestyny

Delegat brytyjski Aleksander Cadogan powiadomił wczoraj ONZ, że W. Brytania zamierza przeprowadzić ewakuację swych sił zbrojnych z Palestyny do sierpnia 1948 r.

Cadogan oświadczył, na posiedzeniu podkomisji do spraw Palestyny, że do chwili opuszczenia kraju, wojska brytyjskie będą odpowiedzialne za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa. Dodał on jednakże, że W. Brytania nie zamierza użyć tych wojsk dla narzucenia rozwiązania przyjętego przez ONZ Arabom i Żydom, jeżeli nie wyrażą oni zgody, na decyzie organizacji Narodów Zjedn. (API)

Fuzja robotniczych partyj w Rumunii

Zgodnie z oświadczeniem centralnych komitetów rumuńskiej partii komunistycznej i rumuńskiej partii socjal-demokratycznej, nastąpiło zjednoczenie obu partii pod nazwą „Rumuńska Zjednoczona Partia Robotnicza" (API).

Rezygnacja francuskiego gubernatora Niemiec

W dniu wczorajszym podano oficjalnie do wiadomości, że generalny administrator francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech Emile Laffone, zrezygnował ze swego stanowiska. (API)

Rewindykacja mienia wywiezionego przez okupanta

Wobec wejścia w życie Traktatu Pokojowego, zawartego w Paryżu z b. satelitami osi, tj. Węgrami, Rumunią, Włochami, Finlandią i Bułgarią, powstała możliwość rewindykowania wywiezionego do tych krajów z Polski przez okupanta mienia oraz przedmiotów kultury i sztuki.

Wnioski zainteresowanych rewindykacją należy w terminie **do dnia 15 grudnia 1947 r.** przesyłać do Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w Warszawie, Mokotów, Al. Asfaltowa nr 11. (PAP)

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu R. P.

Rząd przedstawił projekt ustawy o kredytach dodatkowych z nadwyżki budżetowej

Po dwutygodniowych pracach w komisjach, Sejm zebrał się wczoraj na plenarne posiedzenie.

Po odesłaniu do komisji skarbowo-budżetowej rządowego projektu ustawy o powiększeniu ogólnej wartości inwestycyj objętych państwowym planem inwestycyjnym na rok 1947, poseł Wyrzykowski przedstawił rządowy projekt ustawy o kredytach dodatkowych. Projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu.

Również w drugim i trzecim czytaniu przyjęto projekt ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Bułgarską, rządowy projekt ustawy o ratyfikowaniu porozumień międzynarodowych, akt o przystąpieniu Polski do układu w sprawie patentów niemieckich.

Poza tym uchwalono rządowy projekt ustawy ratyfikującej konwencje dotyczącą badania lekarskiego w celu wykazania zdolności do pracy, projekt ograniczający pracę nocną dzieci i młodzieży w przemyśle.

Omawiając potrzebę dodatkowego budżetu, poseł Wyrzykowski powiedział:

„Sejm uchwalił dziś 10 miliardów zł z kredytów dodatkowych na rok bieżący, w tym 2 miliardy zł na podniesienie wydatków dotyczących administracji państwowej w poszczególnych resortach, oraz na wydatki wyrównawcze do uposażeń pracowników państwowych. Z kwoty tej na same emerytury i renty przewiduje się 561 milionów zł. Pozostałe 8 miliardów zostanie przyznane na sumy obrotowe przedsiębiorstw państwowych podlegających Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Przyznanie tej kwoty ma duże znaczenie, bowiem żadne przedsiębiorstwo bez kapitałów obrotowych prawidłowo pracować nie może. Wydatki te pokryte zostaną z sum uzyskanych z nadwyżki budżetowej."

Poseł Wyrzykowski podkreślił, że komisja skarbowo-budżetowa pracująca wiosną nad budżetem na rok bieżący bardzo ostrożnie obliczyła wpływy z podatków i monopoli, które w ciągu roku okazały się większe. (P. R.)

Foreign Office stawia trudności

w wydaniu Polsce jednego z katów Oświęcimia

Rzecznik Foreign Office oświadczył że b. chirurg obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu Dering przebywający w więzieniu brytyjskim, nie zostanie wydany władzom polskim, ponieważ rząd polski nie przedstawił dostatecznych dowodów, ustalających niezbicie jego winę, jako przestępcy wojennego.

W związku z wypowiedzią rzecznika Foreign Office, ambasador Polski w Londynie podał do wiadomości publicznej, iż stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że dr Dering był chirurgiem w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Dering figuruje na liście przestępców wojennych komisji do badania zbrodni wojennych ONZ. Przedstawiono również inne dokumenty z których wynika, że z powodu zbrodniczej działalności Dering powinien być przekazany w ręce władz sądu polskiego

Na notę polską z dnia 12 września rząd brytyjski nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi. (P. R.)

Denazyfikacyjna komedia

3 miesiące więzienia za zbrodnie przeciw ludzkości

Wyrok sądu denazyfikacyjnego na znanego niemieckiego bankiera i przemysłowca barona Kurta von Schroedera, którego w procesie uznano winnym popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości, wywołał oburzenie demokratycznej opinii publicznej w Niemczech. Jak wiadomo, Schroeder skazany został na 3 miesiące więzienia i 1500 mk grzywny.

Niemiecka agencja prasowa w strefie brytyjskiej donosi, iż Rada związków zaw. wezwała robotników z okręgu bielefeldzkiego do zaprzestania pracy w ciągu godziny, jako protest przeciwko oburzająco łagodnemu wyrokowi sądu. (API)

Walny zjazd dziennikarzy w Szczecinie

W dniach 16, 17 i 18 listopada rb. odbędzie się w Szczecinie II Ogólnopolski Walny Zjazd Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P., na którym m. in. nastąpi wybór władz Zarządu.

Mikołajczyk kłopotliwym gościem Polonii Amerykańskiej

Władze amerykańskie potwierdziły wczoraj że Mikołajczyk otrzymał zezwolenie na wjazd do Stanów Zjedn. Agencja France Presse, zastanawiając się nad przyszłymi losami Mikołajczyka stwierdza, iż Polonia Amerykańska wyraża szereg poważnych zastrzeżeń wobec jego osoby i traktuje go podobnie, jak emigracja londyńska. Agencja wyraża przekonanie, że zainteresowanie b. przywódcy PSL dla tzw. „międzynarodówki chłopskiej", w której biorą udział: Nagy, przyjaciele Maniu, Pawelicza itp. będzie zależało od tego, czy zapewni mu się „odpowiednio ważną posadę". (API)

Ucieczka dowódcy SS-Division „Prinz Eugen"

Przed kilku dniami z więzienia w Dachau zbiegł dowódca SS Division „Prinz Eugen" — generał Otto Kuhn, który odpowiedzialny jest za masowe morderstwa dokonane przez jego dywizje na terytorium Jugosławii w czasie od lutego 1944 r. do lutego 1945.

Masowa czystka w otoczeniu Czang-Kai-Szeka

Ponad 160 wyższych oficerów i urzędników Czang-Kai-Szeka zostało aresztowanych w Mukdenie, Pekinie i w Sian, przez tajną policję. Wszystkim aresztowanym zarzuca się szpiegostwo na rzecz chińskich komunistów.

Oficjalnie podano do wiadomości, że pomiędzy aresztowanymi znajduje się generał Wang-Chik-Hai kierownik służby informacyjnej w kwaterze głównej marszałka Czang-Kai-Szeka. (API)

Szalejący przez kilka dni wicher

wyrządził w Polsce poważne szkody

Szalejący w całej Polsce potężny wicher posuwa się z południowego zachodu. Wyrządził on już kolosalne szkody we Wrocławiu paraliżując na kilka godzin życie miasta. Wiatr dotarł wczoraj do Warszawy, porwał przewody sieci elektrycznej i uszkodził w kilkunastu miejscach przewody tramwajowe. Dzielnice miasta wskutek pozbawienia prądu tonęły w ciemnościach. Ruch tramwajowy został na 2 godziny wstrzymany.

Spadające cegły i odłamki blachy fruwały w powietrzu. Kilkunastu przechodniów zostało rannych.

Nad morzem szaleje sztorm. Szybkość wiatru wynosi 60 km na godzinę. Kutry i łodzie rybackie śpiesznie uciekają do portu.

Europa na cenzurowanym

Ogłoszony przed kilku dniami raport min. Harrimana o środkach i sposobach pomocy 16 państwom europejskim jest podstawą, na której toczyć się będzie dyskusja na zwołanym na dzień 17 bm. Kongresie amerykańskim.

Rzadko kiedy w dziejach stosunków międzynarodowych nowszej historii notowano wypadek tak bezceremonialnej interwencji w stosunki wewnętrzne innych krajów, jak mamy to w zapowiedzi Harrimana. Mówi się w jego raporcie wprost o utworzeniu komisyj politycznych, które mają wskazywać kierunek polityki wewnętrznej tych państw, jakie zmuszone będą przyjąć „pomoc" amerykańską. Lecz nie o tej kwestii chcemy mówić. Kongres rozpatrywać będzie memoriał 16 państw, domagających się pomocy USA. Jaka jego treść?

O treści memoriału pisze się za granicą mało. Memoriał jest po prostu wstydliwie ukrywany. Bo istotnie, nie ma się czym chwalić. Jest on petycją zbankrutowanych polityków poszczególnych państw, jest smutnym świadectwem upadku zachodniej Europy, chylącej się do stóp amerykańskiego złotego cielca.

Memoriał nie wysuwa potrzeb poszczególnych państw, ani ich hierarchii. Widocznie nie osiągnięto pod tym względem porozumienia na konferencji 16. Mówi się więc o potrzebach w całości Francji, Norwegii, Włoch, Belgii, Austrii itd., a przede wszystkim zachodnich Niemiec. To jest clou całego memoriału, przerabianego kilkakrotnie na żądanie Stanów Zjednoczonych. Podniesienie ciężkiego przemysłu w Europie, a szczególnie produkcji stali, uzależnione jest w memoriale od dostaw węgla z Niemiec i Anglii, gdzie wydobywanie węgla w 1951 roku obliczono na 50 milionów ton. W całości tempo odbudowy gospodarczej Europy według memoriału jest dość powolne i tylko w zastosowaniu do Niemiec (węgiel, koks, elektroenergetyka) poziom produkcji ma w ciągu 4 lat przewyższyć poziom przedwojenny. Rolnictwo osiągnąć ma według planu swój stan przedwojenny w 1951 roku.

Memoriał zawiera również pewne fantastyczne projekty. Celem uzupełnienia brakujących rąk do pracy memoriał przewiduje emigrację dwóch milionów Włochów do fabryk Europy zachodniej. Dalej mówi się o wspólnej eksploatacji hydroenergetycznych zasobów alpejskich, co w najlepszym razie może być zrealizowane za kilka lub kilkanaście lat.

Plan unii celnej, której domagały się Stany Zjednoczone, nie znalazł echa w memoriale. Prawdopodobnie nie udało się przedstawicielom 16 państw osiągnąć w tej kwestii porozumienia.

Memoriał jako całość nie znalazł też uznania ekonomistów amerykańskich. Według „Monthly Bulletin of Statistics" memoriał 16 państw dowodzi, że „narody europejskie nie są zdolne do planowania rekonstrukcji Europy na podstawach kontynentalnych". Plan ten, jak należy wnioskować z tonu prasy amerykańskiej, Stany Zjednoczone będą usiłowały narzucić Europie. Kongres amerykański zwołany został dla dania aprobaty kapitalistom amerykańskim do opanowania gospodarczego tych krajów europejskich, które poddadzą się dyktandu USA.

Należy jednak oczekiwać gorącej dyskusji na sali obrad Kongresu. Atak na plan Marshalla przypuszczony będzie z dwóch stron. Wypowie się przeciwko nowym próbom ekspansji imperialistycznej na kontynent europejski silna grupa postępowych członków Kongresu oraz niezależna opinia amerykańska. Sprzeciwią się oni zasadniczo narzuceniu woli kapitału amerykańskiego narodom europejskim, wychodząc z założenia udzielenia rozsądnej pomocy, pozbawionej wszelkich cech zależności politycznej. Przeciwko planowi Marshalla wystąpią również bezpośrednio zainteresowani podatnicy i konsumenci. Realizacja planu Marshalla wymagać bowiem będzie nowego podwyższenia podatku, a przynajmniej utrzymania dotychczasowej bardzo wysokiej stopy podatkowej. Plan Marshalla wywoła dalsze niebezpieczeństwo wzrostu cen na przedmioty bezpośredniej potrzeby, co zwięzi pojemność rynku wewnętrznego USA. Z tych powodów przemysłowcy związani z rynkiem wewnętrznym nie zdradzają entuzjazmu dla projektu Marshalla kredytowania krajów europejskich.

Dyskusja na Kongresie zapowiada się więc bardzo żywa i bardzo ciekawa.

H. B.

Dlaczego Mikołajczyk opuszcza Londyn

Dlaczego Mikołajczyk opuszcza Wielką Brytanię? Czemu szuka przytułku w Stanach Zjednoczonych? Nad sprawą tą zastanawia się korespondent londyńsk API p. Regnis i stwierdza, że emigracja londyńska przyjęła przybycie Mikołajczyka bardzo chłodno.

Zbyteczny konkurent

Potraktowali go jako nowego konkurenta, który może im zaszkodzić w interesie i sięgnąć po różne urzędy, posady i stanowiska, jakie sfabrykowano w W. Brytanii, nawzajem się nimi obdzielając.

Cztery miesiące trwa operetkowa gra o prezydenta.. Pokłócono się o Zaleskiego. Istnieje prezydent, konkurencyjny komitet koncentracji demokratycznej i inne podobne kliczki. Teraz groziłoby powstanie nowej koncentracji. Toteż przyjazd jego wywołał popłoch u Zaleskiego i jego towarzyszy. Odbyły się zebrania, konwentykle i postanowiono postawić warunki przyszłemu współpracownikowi. Musi się nie tylko przyznać, że nie miał racji, ale oświadczyć głośno, że będzie brał udział w kampanii antysowieckiej. Nazajutrz minister propagandy i informacji fikcyjnego rządu, Pragier, dał wywiad w tym duchu.

Cat-Mackiewicz o Mikołajczyku

Ostrzej jeszcze przywitał Mikołajczyka znawca emigracji, rzecznik Zaleskiego — Mackiewicz. Myśli on głośno i kompromituje środowisko. Wbrew własnym interesom, opowiada w zdenerwowaniu prawdy, które umiarkowani emigranci wolą tuszować. W tej furii zapomina, że nie wolno emigrantowi powiedzieć prawdy o Mikołajczyku, że jest to bądź co bądź wspólnik. Pisze więc:

„Pan Mikołajczyk jest dziś skończony w Polsce. O! nie dlatego, że po wygłaszaniu na zebraniach obietnicy, że nie ucieknie, przecież uciekł. Ale pan Mikołajczyk przed swoją ucieczką oddał na sztych dużo ludzi, zaangażował kraj w wielu akcjach klęskowych, zmobilizował, ujawnił liczną organizację, aby samemu uciec... Pan Mikołajczyk jedzie na lekki chleb... Może pan Mikołajczyk uzyska pieniądze na robotę polityczną. A wtedy będziemy mieli problem poważny, bo niewątpliwie każda emigracja demoralizuje, nasza nie jest wyjątkiem... Toteż rzucamy hasło: pan Mikołajczyk nie reprezentuje dziś nikogo w kraju"

Cat zapowiada, że „zrobi wszystko co można, aby nie reprezentował nikogo na emigracji". W ten sposób wita — jak sam pisze — „nową agenturę obcą".

Przetłumaczywszy na język prozy jego ostatnie zdania, można dojść do wniosku, iż Mikołajczyk zdoła odpowiednimi funduszami przeciągnąć część emigracji na swoją stronę, a może nawet niektórych pozbawić pewnych sum na swoją korzyść.

Jak więc widać, ideowa walka ma wyraźny podkład. Zawsze stwierdzić można, że góruje nie materialistyczne, ale szwindlerskie pojmowanie dziejów. „Idealiści spod znaku emigracji walczą o byt, fundusze wysychają.

Może będzie miał więcej szczęścia wśród emigracji amerykańskiej. Tu w Londynie konkurenci nie wysłali nawet przedstawiciela dla jakiegoś interwiewu, po prostu bali się kompromitującego wyrazu „wywiad". Nie chcą go nawet wysunąć na pierwszą stronę gazety, wolą go trzymać w cieniu.

Musi więc poprzestać całkowicie na kontaktowaniu się z Anglikami. Może jeszcze złożyć dwa — trzy oświadczenia, może uzyskać jeszcze jedną ckliwą fotografię całowania się z lotnikiem, który go przywiózł, lub z posłem, który interpelował w jego sprawie, a który jest serdecznym przyjacielem Andersa.

Na tym jednak koniec.

Potężna zdobycz Polski Ludowej

Dekret o trwałym ubezpieczeniu rodzinnym

zabezpieczy potrzeby materialne dziecka i matki

Z dniem 1 stycznia 1948 r. wchodzi w życie dekret o ubezpieczeniu rodzinnym. Minister Pracy i Opieki Społecznej Kazimierz Rusinek udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej szeregu informacji o tej nowej formie ubezpieczeń

Mówiąc o motywach jakie skłoniły rząd do wprowadzenia ubezpieczeń rodzinnych, minister Rusinek oświadczył: Olbrzymie straty w materiale ludzkim, poniesione przez Polskę, w wyniku wojny i eksterminacyjnej polityki okupanta wysunęły konieczność roztoczenia wszechstronnej opieki nad młodym pokoleniem. Jednym z przejawów tej troski było dotąd przyznawanie dzieciom dodatkowych kart żywnościowych i odzieżowych. Jest to jednak, podobnie jak i cały system kartkowy, opieka raczej przejściowa. Opieka ta jednak powinna przyjąć formę trwałą. Nowa demokratyczna Polska uważa zapewnienie odpowiednich warunków bytu i rozwoju młodemu pokoleniu za jedno z naczelnych zadań.

W ubezpieczeniu rodzinnym znajduje wyraz wymieniona już idea opieki nad młodym pokoleniem, a przede wszystkim zabezpieczenie jego potrzeb materialnych. Łączy się to z troską o podniesienie stanu liczebnego ludności. Dalszy istotny powód, to wyeliminowanie z systemu płac — stosunków rodzinnych pracownika, jako nieistotnych dla procesu produkcji. Płaca będzie uzależniona wyłącznie od kwalifikacji fachowych, jak również od wydajności i wartości samej pracy. W ten sposób szanse pracowników obarczonych rodzinami zostaną zrównane z szansami pracowników samotnych. Pracodawca po zastąpieniu dodatków rodzinnych w płacach przez system dodatków ubezpieczeniowych nie będzie wybierał pracowników samotnych jako tańszej siły roboczej.

Ubezpieczenie rodzinne rozkłada równomiernie koszty utrzymania młodego pokolenia na wszystkie gałęzie produkcji oraz zapewnia wszystkim dzieciom pracowników zasiłek w wysokości niezależnej od poziomu indywidualnego zarobku rodziców, urzeczywistniając w ten sposób ideę solidarności i sprawiedliwości społecznej.

Do pobierania zasiłków rodzinnych będą uprawnieni mający na utrzymaniu rodziny: 1) czynni pracownicy, tj. wszyscy ci, którzy są objęci ubezpieczeniem na wypadek choroby i macierzyństwa oraz 2) renciści Zakładu Ubezp. Społ., emeryci państwowi, kolejowi, samorządowi itp. Obie kategorie uprawnionych, a więc zarówno pracownicy jak emeryci i renciści pobierać będą zasiłek na każde pozostające na ich utrzymaniu dziecko, w wieku do lat 16, a w wypadku pobierania przez dziecko nauki szkolnej lub studiów na wyższej uczelni do chwili jej ukończenia. Pracownik pobiera ponadto zasiłek na żonę niepracującą zarobkowo. Prawo do zasiłków mają także w miejsce rent, sieroty po pracownikach i rencistach oraz sieroty po osobach poległych w walce o wolność i demokrację.

Dekret nie ustala wysokości zasiłku. Będą one określone rozporządzeniami wykonawczymi. Już w tej chwili mogę zapewnić, że zasiłki będą znacznie przewyższały dodatki rodzinne, wypłacane obecnie w przemyśle państwowym na podstawie umów zbiorowych. Zasiłki rodzinne wypłacać będą Ubezpieczalnie Społeczne. Ze względów technicznych przejściowo będzie powierzona wypłata tych zasiłków pracodawcom, ale w imieniu ich na rachunek Funduszu Zasiłków Rodzinnych.

Na zakończenie minister Rusinek stwierdza, że instytucja ubezpieczenia rodzinnego nie jest naśladownictwem wzorów zagranicznych, ale oryginalnym tworem i zdobyczą Polski Ludowej. Polskie ubezpieczenia rodzinne daleko wybiega poza podobne urządzenia społeczne za granicą. Polska jest bodaj że jedynym krajem o stosunkowo dużym przyroście naturalnym, który organizuje wypłatę zasiłków rodzinnych jako nowy rodzaj ubezpieczenia rodzinnego.

PSL — Nowe Wyzwolenie rozwiązało się

13 listopada br. odbyło się w Warszawie zebranie prezesów i sekretarzy Komitetów Wojewódzkich PSL Nowe Wyzwolenie z woj. warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, poznańskiego, krakowskiego, pomorskiego, śląsko-dąbrowskiego i białostockiego z udziałem posłów do Sejmu oraz członków Głównego Komitetu Wykonawczego — pod przewodnictwem Romana Lutyńskiego. Zebrani postanowili uznać zadanie stronnictwa za wypełnione i wobec tego uznali dalsze istnienie stronnictwa dla ruchu ludowego za niecelowe.

Próby mechanizacji pracy w rolnictwie

Dnia 6 listopada br. w maj. Żydowo, pow. Oborniki, należącym do Zakładów Doświadczalno-Szkoleniowych Państwowych Nieruchomości Ziemskich, odbyła się próba mechanicznego sprzętu buraków cukrowych. Przy próbnych pracach ręcznego i maszynowego ogławiania buraków oraz maszynowego wydobywania z ziemi pozbawionych liści czyli tzw. ogłowionych buraków uczestniczyli fachowi przedstawiciele Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Związku Plantatorów Roślin okopowych i oleistych i Centralnego Biura Konstrukcyjnego maszyn rolniczych. Próba dostarczyła szeregu cennych obserwacji, które zostaną wykorzystane przy dalszym opracowywaniu zagadnienia mechanicznego sprzętu buraków cukrowych.

Następnie odbył się w tymże majątku pokaz mechanicznego okrywania ziemią kopców z ziemniakami, względnie innymi okopowymi przy pomocy maszyny, ciągnionej przez traktor. Próba wykazała pełną sprawność maszyny i jej wielką przydatność w gospodarstwie folwarcznym, dającą ogromne przyspieszenie okrywania kopców i zaoszczędzenie znacznego nakładu ciężkiej pracy ręcznej.

UNIWERSYTET POZNAŃSKI

wchodzi w czwarty rok akademicki

Jego Magnificencja Rektor Błachowski o nowych warunkach studiów

W związku z uroczystą inauguracją roku akademickiego udajemy się do J. M. prof. dra Błachowskiego, aby nam udzielił wywiadu.

— *Na wstępie chciałbym prosić o podanie mi ogólnej charakterystyki ubiegłego roku akademickiego.*

— Rok ten w ogólnym rzucie posiadał piętno wytrwałej, organicznej pracy. Prowadzono systematyczne roboty remontowe w szeregu budynków uniwersyteckich i uzupełniano sprzęt i pomoce naukowe we wszystkich pracowniach i seminariach. Podkreślić muszę również to, że w życiu uniwersyteckim panował spokój tak potrzebny do pracy naukowej i dydaktycznej.

— *Wyobrażam sobie jednak, biorąc pod uwagę dewastację wojenną, że Uniwersytet musiał się borykać z licznymi trudnościami. Czy mógłbym także i o tym usłyszeć parę słów?*

— Bardzo chętnie. Oczywiście kłopotów było bardzo wiele. Przede wszystkim brak nam było dostatecznie licznych i obszernych pomieszczeń dla pracowni naukowych i wykładów. Proszę wziąć pod uwagę, że zniszczenie budynków uniwersyteckich wynosiło w roku 1945 aż 35 proc. naszego stanu przedwojennego. Najwięcej ucierpiały nasze wielkie gmachy, jak Collegium Anatomicum, Collegium Chemicum, Collegium Medicum.

— *Czy mogę spytać, Panie Rektorze, o kredyty budowlane. Czy odpowiadają one tym wielkim potrzebom?*

— Otrzymaliśmy na cele odbudowy od Min. Oświaty w roku 1947 około 28 milionów złotych, z czego większość pochłonęło Collegium Anatomicum. Spodziewamy się, że przyszły rok przyniesie nam większe kredyty, które pozwolą odbudować Collegium Chemicum. Musimy się również postarać o gmachy dla Wydziału Farmaceutycznego i dla Studium Stomatologicznego.

— *Czy liczba studentów wzrasta w dalszym ciągu?*

— W roku 1945 zapisało się 4012 słuchaczy na pierwszy skrócony rok akademicki, w roku 1945/46 wzrosła liczba słuchaczy do 6430, a w roku 1946/47 nawet do liczby 8800. W bieżącym, czwartym roku akademickim zostało przyjętych około 2000 słuchaczy, a ponieważ odpływ studentów jest z pewnością mniejszy, należy się liczyć z tym, że ogólna liczba przekroczy 9000. To jednak pociąga za sobą wielkie trudności. Po pierwsze brak nam — jak już wspomniałem — dostatecznie obszernych pracowni naukowych i sal wykładowych. po drugie nie mają studenci odpowiednich mieszkań. Głód mieszkaniowy jest olbrzymi. Pod względem mieszkań studenckich w domach akademickich znajdujemy się bodaj na ostatnim miejscu w Polsce. Spodziewam się jednak, że stan ten ulegnie w roku 1948 znacznej poprawie, gdyż istnieją wielkie szanse, że wykończony zostanie Dom Akademicki przy Wałach Leszczyńskiego. Pomieści on około 900 studentów. Oczywiście nie rozwiąże to jeszcze zagadnienia.

— *Zapytuję jeszcze o sprawy najbardziej aktualne.*

— Wchodzimy w okres wielkich reform na terenie uniwersytetów. Reformy te są logiczną konsekwencją przebudowy całej struktury społeczeństwa i państwa. Jest rzeczą jasną, że po reformie rolnej, upaństwowieniu przemysłu, po licznych doniosłych mianach w ustawodawstwie musiała przyjść kolej na reformę szkolnictwa.

Nowy dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego zakreśla wyraźnie ramy, w których rozwijać się będzie nauka i wyższe szkolnictwo. Chodzi teraz o to, aby te ramy formalne wypełnić konkretną treścią.

W roku bieżącym odbyły się po raz pierwszy wpisy na podstawie rozporządzenia ministra oświaty, wprowadzające komisje społeczne, których zadaniem było ułatwić dopływ studentów ze środowisk robotniczych i chłopskich. Zwolnieni z egzaminów zostali ci studenci, którzy ukończyli rok wstępny oraz 20 proc. tych, którzy wykazali się czynnym udziałem w budowie Polski Demokratycznej. Przyjęcie reszty zostało uwarunkowane wynikiem egzaminu wstępnego, przeprowadzonego przez komisje społeczne.

Warto zaznaczyć, że oddział farmaceutyczny Wydziału Matem.-Przyrodniczego z b. rokiem akademickim stał się samodzielnym wydziałem. Na pewno zainteresuje Pana ogólna liczba zgłoszonych studentów wynosząca 3150 osób, z czego przyjęto 2057. W roku ubiegłym zgłosiło się 4624 studentów, z tej liczby przyjęto 3839.

— *A teraz, Panie Rektorze, ostatnie pytanie: który z wydziałów cieszy się największą frekwencją słuchaczy?*

— Według danych z ubiegłego roku akademickiego największą liczbę słuchaczy posiadał Wydział Matem.-Przyrodniczy wraz z Oddziałem Farmaceutycznym (2277), na następnym miejscu był Wydział Lekarski łącznie ze Studium Lekarsko-Dentystycznym (1930). Jeżeli chodzi o nowe wpisy, to najwięcej studentów przyjęto na Wydział Prawno-Ekonomiczny (556), Wydział Lekarski wraz ze Studium Lekarsko-Dentystycznym liczy 391 słuchaczy.

Rozmowę przeprowadził
St. S.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Sodalicji Mariańskiej Kupców, Bractwu Różańcowemu, Krewnym, Kolegom i Znajomym, za okazane wyrazy współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi zmarłemu, śp.

Stanisławowi Mroczkowi

składamy najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

żona z rodziną

43728

†

W czwartek, dnia 13 listopada 1947, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi tatuś, syn, brat, wujek, stryj, kuzyn i szwagier, śp.

Bogdan Michalak

inż. rolnictwa

przeżywszy 41 lat.

Pogrzeb odbędzie się w Wrończynie w poniedziałek, 17 listopada, o godz. 9. Powózki oczekiwać będą na stacji Biskupice koło Pobiędzisk na godz. 7 rano.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodzina

Kowalskie, Krotoszyn, Poznań, Ostrów Wlp., Warszawa

43798

†

W rocznicę męczeńskiej śmierci (czwartą), śp.

ks. Alfonsa Jankowskiego

jaką poniósł na stanowisku duszpasterza parafii Matki Boskiej Bolesnej na św. Łazarzu w Poznaniu, odprawione zostanie w tymże kościele

nabożeństwo żałobne

w poniedziałek, dnia 17 listopada br., o godz. 8.30 rano.

Łączmy się we wspólnej modlitwie za tego gorliwego Kapłana, niezłomnego Polaka, a naszego serdecznego Przyjaciela

wdzięczni parafianie

43767

Zapomniana wieś polska w Azji

(Korespondencja własna z Turcji)

Stambuł, w listopadzie

Mały, przedpotopowy stateczek zabiera nas skoro świt z przystani przy Złotym Moście w Stambule. Las minaretów meczetów: Boskiej Mądrości, Sułtana Achmeta, Yeni Dżami i Suelejmanije — przedziera się dopiero przez pajęczą zasłonę porannej mgły. Niebotyczne minarety wyglądają z daleka, jak szereg wąskich, długich ołówków, zwróconych zatemperowanymi końcami ku niebu. A obok nich przysiadły grupkami pękate meczety o kształcie kopuł, przypominającym bizantyjską czapkę Monomacha.

Idziemy kilka godzin wśród wrzasku mew i plusku fal morskich, mając nad głowami jeno czysty lazur nieba, w dole zaś nieco ciemniejsze jego odbicie w tafli wodnej, lekko zmarszczonej wiatrem.

Polska wieś

Turcy niechętnym okiem patrzą na Polaka, który chciałby zobaczyć, jak żyją jego rodacy w typowej polskiej wsi na Ziemi Anatolijskiej, Adampolu, lub jak go nazywają tubylcy Poloneskoey (polska wieś). Toteż przez wiele kłopotów i formalności trzeba było przebrnąć, nim uzyskaliśmy odpowiednie przepustki od żandarmerii tureckiej.

Tymczasem stateczek, astmatycznie sapiąc, jako otyły lewantyński kupiec, — dopłynął wreszcie do brzegu. Umówiona wiejska furka podjeżdża do przystani. „Pochwalony Jezus Chrystus..." — zabrzmiało. Patrzą na nas siwe oczy, prosto i jasno.

Sól w oku

Drabiniasty wóz rusza i od tej chwili jedziemy głęboko wyżłobionymi kolejnami wiejskiej drogi, wytyczonej na śliskim, gliniastym podłożu. Krzaki przydrożnej, gęsto rosnącej leszczyny — muskają nas pieszczotliwie po twarzy. Czasem minie nas tylko w przeciwną stronę sunąca — furka. Zresztą panuje tu spokój, a południową ciszę przerywa jedynie świergot ptaków i skrzypienie kół naszego wozu.

Adampol już od dawna był solą w oku wszystkich kolejnych rządów współczesnej Turcji. Ta kolonia polska w Azji, biorąca swój początek z fundacji księcia Adama Czartoryskiego przetrwała już przeszło sto lat, nietknięta, nienaruszona — aż do czasów ostatniej wojny. Dziś liczy ona około 200 dusz, potomków dawnych, popowstaniowych emigrantów, a jej wzorowa gospodarka jest właśnie przedmiotem zawiści okolicznych chłopów tureckich. Wędliny, miód i masło z Adampolu, ze względu na swą jakość — są wysoko cenione i można je nabyć tylko w najlepszych bazach Stambułu i Ankary.

Spotkanie z „Babcią Ryżą"

Dopiero pod wieczór przybywamy do Adampolu. Wiejskie kundle wyległy gromadnie i obszczekują nas obowiązkowo na przywitanie. Czyste, ładne chałupy, tonące w owocowych sadach, przypominają nam jakąś zamożną wieś na Kujawach.

Zamieszkamy przez kilka dni u „babci Ryżej", najstarszej i najbardziej szanowanej gospodyni we wsi, która liczy sobie ponad 100 lat i cieszy się dobrym zdrowiem i humorem.

Zasiadamy do wiejskiej wieczerzy. Micha dymiących kartofli i waza z wiejskim żurem wjeżdżają na stół, a potem dochodzi jeszcze słynny bigos, a później znów różne inne smakołyki.

Incydent z brodą

Stara, wiśniowa nalewka rozwiązuje ludziom języki. „Babcia Ryża" opowiada nam o różnych dawnych przejściach z okresu po pierwszej wojnie światowej. A więc, jak to jeden z hersztów grasujących sobie tu podówczas swobodnie band — zagiął parol na śp. małżonka „babci" i chwyciwszy go za wspaniałą patriarchalną brodę, groził uprowadzeniem, jeżeli rodzina nie złoży okupu. Tymczasem żądana przez niego suma kilkakrotnie przewyższała możliwości płatnicze całej wsi.

W tej pełnej napięcia chwili — „babcia" wskazuje nagle na swego nieszczęsnego małżonka palcem, zwracając się do herszta ze słowami: „Popatrz tylko, jak on komicznie wygląda". Bandyta łypnął okiem na Ryżego i parsknąwszy śmiechem, puścił go wolno. Widocznie miał poczucie humoru.

Piosenka bandytów

Kiedy indziej znów, jakaś inna banda, obrabowawszy doszczętnie wieś z tego wszystkiego, czego nie zdążono schować, zwaliła się w końcu na kwaterę do „babci". Jeden z pijanych opryszków, chwyciwszy ją za rękę — przyprowadził do pianina, a potem przyłożył jej ostrze kindżału do pleców i zażądał, aby mu coś zaśpiewała. „Babcia Ryża", drżącym ze strachu głosem zanuciła, sama nie wiedząc czemu, pieśń — „Serdeczna Matko", co tak podobało się Turkowi, że puścił się w tany, suto zapłaciwszy „artystce", zrabowanym gdzie indziej złotem.

„Opieka" sanacyjnych rządów

Opowieść płynie dalej o czasach nowszych, o łaskawej „opiece sanacyjnych rządów, które nie interesowały się w ogóle życiem zagubionej Polonii polskiej. I o tym także, jak to były ambasador R. P. w Ankarze — Michał Sokolnicki, aby, jak się wyraził — „nie psuć sobie dobrych stosunków z rządem tureckim dla tej poturczonej bandy" — zgodził się nader chętnie na odebranie mieszkańcom Adampola przez rząd turecki — wspólnej własności gminnej — lasów, jednego z głównych źródeł dochodów jego właścicieli. I o tym także mówiła „babcia Ryża" jak to nie wolno było polskiemu kapłanowi przyjeżdżać nawet na niedzielę dla odprawienia mszy św. w tutejszym kościele, i o braku elementarzy dla dzieci. Więc rodzice wzięli się na sposób i uczyli swe dzieci czytać po polsku, jak ongi ich dziadowie z książki do nabożeństwa.

Dopiero placówki dyplomatyczne nowej Polski Ludowej zajęły się szczerze i serdecznie tą zagubioną w Azji kolonią polską.

Dlatego i starsi i cała młodzież chce wrócić do kraju, nową Polskę odbudować.

Świt nad Adampolem

Znużona opowiadaniem „babcia Ryża" — usnęła. I wnet blady świt zaczął wsączać się przez okna. Zaczęły piać koguty.

Adampol — budził się do codziennego życia.

Jan Lachowicz

„Nie mogę odpowiedzieć..."

Zdobycze nauki, które są tajemnicą

Wstydliwie brzmią te słowa i chociaż nie padły bynajmniej z ust młodego dziewczęcia, czuje się jednak za nimi niepowiedziane następujące zdanie: „mamusia nie pozwala"...

Padły one w świątyni wiedzy, w gronie ludzi o najwyższym może poziomie.

Mała, mroczna sala Centrall Hall, naprzeciwko znanego Westminster Abbey w Londynie, jest przepełniona. Ze wszystkich prawie krajów przyjechali chemicy na pierwszy po wojnie, międzynarodowy swój zjazd. Jeden z drugim wchodzą na trybunę wielcy chemicy świata. Mistrz ceremonii w tradycyjnym ubraniu przyjmuje na srebrnej tacy pozdrowienia i życzenia. Wszystko odbywa się według dokładnych przepisów ceremoniału, z powagą i godnością...

Tu panuje tylko czysta nauka. Uczestnicy zjazdu podzielili się na 14 sekcji, z uwzględnieniem chemii praktycznej i teoretycznej, wysłuchując ponad 400 referatów.

Już w zagajeniu przedstawiciele brytyjskiego chemicznego towarzystwa podkreślili, że ludzie nauki winni być politycznie zupełnie neutralni. Cała praca zjazdu ma się toczyć po czysto naukowym torze, unikając zagadnień związanych w jakikolwiek sposób z aktualnymi problemami politycznymi czy też społecznymi.

Akademicy, sędziwi i młodzi referują, zadają pytania, dyskutują — zagadnienia tylko fachowe.

Aż pewnego dnia sztuczna bariera opadła i polityczne życie nagle, z całą siłą wtargnęło w uroczystą atmosferę zagadnień czysto teoretycznej chemii. Na katedrę wchodzi amerykański profesor, Zachariazen. Znany chemik — specjalista roentgenografii i zagadnień struktury elementów. Wygłasza referat na temat, jak się zdaje zupełnie specjalny: krystalochemia fotorydów uranu.

Temat ten jednak przyciąga od razu wszystkich. Dotyczy bowiem materiałów, którymi posługują się w Stanach Zjednoczonych do produkcji bomby atomowej. I tu po raz pierwszy srogie przepisy prowadzenia zjazdu nie są uwzględnione. Referent nie rozdaje bowiem jak zwykle tez swojego referatu słuchaczom. Zachariazen wykłada prędko. Delegaci nie mają prawie czasu przypatrzeć się tablicom, które pokazuje. W takim tempie odbywa się wszystko. Jakby od niechcenia pada wyjaśnienie, że niedawno otrzymał pozwolenie amerykańskiego rządu na opublikowanie niektórych części swojej pracy.

Po skończeniu referatu, referenta atakują ze wszystkich stron. Sypią się pytania. Najbardziej ciekawi są Anglicy i Francuzi.

I tu padają właśnie te wstydliwe i zakłopotane słowa: „Nie mogę odpowiedzieć". „Nie mam pozwolenia". I znowu „Nie mogę odpowiedzieć". A wreszcie na jedno pytanie referent odpowiada nawet, ledwie ukrywając uśmiech „Nie wiem"...

Słowa te z ust znanego w całym świecie profesora brzmią, jak kpiny. Szyderstwo przed takim forum, czyż to nie wstyd dla wszystkich przedstawicieli „czystej nauki", o którą tak dbali organizatorzy kongresu? Nie bacząc na często powtarzane słowa o międzynarodowej współpracy i wymianie informacji — te same zainteresowane koła tę-że wspomnianą współpracę ograniczają. Wszystko, co należy do nauki, a jest związane z produkcją atomowego uzbrojenia, jest tajemnicą.

W tej tajemnicy tkwi aspekt polityczny sprawy, której nie bez racji obawiali się uczeni... nd. br.

Nowy port polski rozpocznie wkrótce pracę

Derłów gotowy do przeładunku

W Derłowie wre praca. Ostatni zastrzyk kredytowy w wysokości 2 milionów 200 tys. zł pozwala na przeprowadzenie koniecznych robót, które port mają przygotować do przeładowywania polskich towarów idących w świat.

Przez całe lato pracowały w Derłowie pogłębiarki, które doprowadziły farwater do głębokości 4,5 m i oczyściły miejsca, do których przybijają statki. 612 metrów nabrzeża wolne jest od gruzów; wyrosły na nim 3 transportery. Siedem dalszych znajduje się w remoncie. Dzięki pogłębieniu dróg wodnych do basenu przeładunkowego wchodzić będą mogły statki o nośności 600 BRT. Zdolność przeładunkowa Derłowa wynosić będzie około 1500 ton dziennie.

Przeprowadza się również prace nad uporządkowaniem rozrządu kolejowego. Most zwodzony, który dotychczas był podnoszony ręcznie, został zelektryfikowany. Dzięki temu umożliwiony został dalszy wjazd statków w koryto rzeki Wieprz. Kolej odda prawdopodobnie wkrótce zabrany do Sławna dźwig portalowy o nośności 3 ton, który podniesie zdolność przeładunkową Derłowa.

W porcie znajduje się kilka elewatorów. Wszystkie są czynne i eksploatowane przez „Społem". Magazynuje się w nich zboże sprowadzane ze Związku Radzieckiego.

Służba hydrograficzna Urzędu Morskiego pracując nad przygotowaniem portu na przyjęcie statków morskich, uruchomiła sygnał mgłowy. Zabłysło również światło ostrzegawcze na głowicy starego falochronu zachodniego. Jest to światło stałe, białe, umieszczone na wysokości 4 m ponad poziom morza.

Port derłowski przygotowany jest do pracy. Eksportować on będzie węgiel. Prace nad podniesieniem wydajności portu nie będą jednak przerwane, bowiem według planu Derłów ma w roku 1949 przeładować 300 000 ton towarów. Potrzeba więc jeszcze dużo nowych dźwigów i urządzeń.

Warto zaznaczyć, że przed wojną przeładunek portu derłowskiego wynosił tylko 67 tys. ton i obejmował przede wszystkim ziemiopłody i konserwy. W naszym planie gospodarczym port w Derłowie będzie wybitnym portem węglowym. (bs)

Zamiast żywności i surowców — broń

Podszas gdy ludność 16 państw europejskich z niepokojem myśli o zbliżającej się zimie, która zapowiada się znacznie gorzej, niż poprzednie, rzeczoznawcy w Ameryce wysilają swe umysły, aby znaleźć najwygodniejszy dla USA sposób ewentualnej realizacji planu Marshalla.

Państwa „16" chciałyby oczywiście otrzymać jak najwięcej żywności, węgla, surowców i maszyn, natomiast dla USA byłoby najkorzystniej sprzedać Europie przede wszystkim wyroby przemysłowe, zwłaszcza te, na które trudno jest znaleźć nabywców...

W związku z tym zasługuje na uwagę podana przez „L'Humanite" wiadomość o propozycji znanego amerykańskiego fabrykanta broni, Johnsona z Bostonu. P. Johnson, wychodząc zapewne z założenia, że kryzysy takie, jak: żywnościowy, węglowy, dolarowy etc. najskuteczniej można zwalczać... amerykańską bronią maszynową, organizuje wielkie towarzystwo dla eksportu broni i amunicji do państw objętych planem Marshalla.

Przedstawiciele p. Johnsona jako wybitni specjaliści w swej dziedzinie mają podobno współpracować w charakterze rzeczoznawców z... Departamentem Stanu USA. Poza tym będą oni w razie potrzeby odwiedzać poszczególne kraje „16", aby wspólnie z kompetentnymi czynnikami ustalać na miejscu faktyczne potrzeby z punktu widzenia taktyki i topografii.

Ale to, że w niektórych krajach „16" normy kartkowe żywności nie będą mogły być utrzymane, że racje chleba i mięsa mają być zmniejszone i że nie będzie czym opalać mieszkań podczas zimy, mało na ogół znajduje zrozumienia u amerykańskich ludzi interesu. b. z.

Ekwiwalent dla repatriantów

Osoby repatriowane z terenów za Bugiem otrzymują ekwiwalent za pozostawione tam mienie nieruchome w formie zaliczenia wartości mienia pozostawionego na poczet ceny kupna mienia na Ziemiach Odzyskanych. Suma zarachowywana nie może jednak przekraczać 30 tys. zł przedwojennych.

Czytelnicy mają głos

Tresura czy „wychowanie"

W numerze 41 (październik II) 1947 „Mody i Życia Praktycznego" w toku ankiety „Czy mężczyzna powinien współdziałać w pracach gospodarsko-domowych" zamieszczono list pani Zofii L.

Z treści tego listu poza kilkoma „praktycznymi" wskazówkami, jak należy mężów stopniowo i systematycznie wciągać do wyżej wspomnianych prac, dowiadujemy się, że pani Zofia uwieńczyła swoje wysiłki nad „wychowaniem" własnego męża wspaniałym wynikiem. Mąż przygotowuje sobie śniadanie, zmywa, zamiata, czyści buty swoje i żony, przyszywa guziki, ecruje skarpetki, zawiesza firanki i in.

Jeśli pomyśleć, że pani Zofia jest po ślubie dopiero pół roku (tak zresztą pisze w swoim liście, i już może pochwalić się takim sukcesem, to trudno wyobrazić sobie, czym będzie mogła się pochwalić za lat kilka. Bo takich półroczy w trwałym małżeństwie jest bez liku.

Pani Zofia jest jednak w swoim liście b. szczera. Przyznaje się, że wraz z mężem zajmuje pokój i kuchnię. Obiady zjadają w stołówkach. Pani Zofia jest bowiem także pracującą osobą.

Nasuwa się więc pytanie: co w takim razie pani Zofia w ogóle robi w domu? Czy pomaga mężowi?

Jeżeli w ten sposób chcielibyśmy pojmować współdziałanie mężczyzny w pracach gospodarsko-domowych, to bardzo łatwo doszlibyśmy do innych rezultatów. Mężczyzna bowiem, przez własną żonę tak „wychowany" mógłby w pewnej chwili wyciągnąć wniosek, że w dziedzinie prowadzenia własnego gospodarstwa domowego jest samowystarczalnym. Po takim wniosku nastąpiłyby jeszcze inne. A z czasem „wychowany" mąż mógłby swoją panią Zofię pożegnać.

Albo też może być nieco inaczej. Mianowicie tego rodzaju „wychowanie", może na mężczyznę tak wpłynąć, że zniewieściejе do reszty. I nie będzie z niego miało pożytku ani społeczeństwo, ani rodzina. Żona znajdzie się na, nie wiadomo, jakim planie. On sam bowiem będzie się czuł jak matka karmiąca.. J. G.

Nie wiadomo kto je kupi

Ładne samochody, ale...

W Paryżu został otwarty 34 z kolei Salon Automobilowy. Opóźniony o 3 tygodnie zgromadził liczne modele szeregu państw. Oprócz gospodarzy pokazali swą produkcję: Amerykanie, Anglicy, Czechosłowacy i Włosi. Jednak ze wszystkich wyróżniły się wozy francuskie swym najpraktyczniejszym i najzgrabniejszym wyglądem, przy czym pupilkiem Salonu był 4-osobowy Renault. Maszyna zużywająca 6 l benzyny na 100 km i rozwijająca do 90 km/godz. Oprócz Renault'a wzbudził pewne zainteresowanie Peugeot 203 i najnowszy model Simc'i. Francuzi pokazali także Citroen'a, Delage'a Talbot. Razem było 900 wystawców, przy czym Salon pomieścił 90 firm. W porównaniu z r. 1946 — według relacji prasy francuskiej — mało jest nowych szczegółów. Jak pisze „Le Populaire" modele są piękne i nawet luksusowe, cała trudność jednak w tym, że nie można ich nabyć. 90% produkcji francuskiej przeznaczono na wywóz, ale... nie wiadomo kto je będzie chciał kupować, gdyż francuscy spece od samochodów dostrzegają rosnącą konkurencję i kurczenie się rynku zbytu dla swych wozów. Twierdzi się nawet złośliwie, że nareszcie Francja będzie miała samochody dla siebie, gdyż są tak drogie, że tylko w kraju będzie je można... sprzedać.

Całość Wystawy jest stanowczo pod znakiem całej plejady małych wozów. Gazety francuskie omawiają Salon Automobilowy w sposób mało entuzjastyczny i nie pozbawiony pewnego sarkazmu. (Ss)

ŚWIATŁA i CIENIE

Cywilna odwaga

Taka sprawa. Na sali toczy się proces o rehabilitację. Inna rzecz, że nie bardzo rozumiem to słowo w zastosowaniu do „volksdeutschów". Bo albo ktoś był łachudrą i dla przyziemnych — powiedziałbym — gastrycznych względów stał się Niemcem, albo cierpiał w obozie czy też chował się jak szczuty poprzez długie lata wojny. No, ale rehabilitacja. Jeno, że — jak mi o tym mówiono — brak jest w tych procesach, sądu opinii publicznej. Nasi sędziowie dla wydania werdyktu nieraz daremnie oczekują głosów ludzi, którzy dużo mogliby wnieść do rozprawy.

Gdzieś na małym miasteczku odbywa się rozprawa o rehabilitację. Przed kratami sądowymi staje taka była Polka, co to w czasie okupacji uważała się za członkinię „Herrenvolku". Jest właśnie przerwa w rozprawie. Na korytarzach sądu dużo rozprawia się o rehabilitantce. „To była dopiero wydra". Lub „ta nam dała się we znaki" albo „baba łaziła z gestapowcami". Lecz nikt nie znajdzie się na sali ktoby gębę otworzył. A mówić, a wyjaśniać, a informować! Bo zdarzyć może się, że potem znajdziesz się w towarzystwie takiego człowieka, który wyciągał rękę ku górze, rycząc ochrypłe „Heil". Bo zdarzyć się może, że znajdziesz się w towarzystwie rehabilitanta czy — jak to bywa w stylu urzędowym — „tki", którzy płakali nad porażką Niemców w Stalingradzie lub odwrotem z El-Alamein. Otwórzcie gęby, pomóżcie Temidzie.

Bo rehabilitacja to nie jest nicowanie, to nie jest ulepianie nowego Potaka, albo Polak albo kameleon.

t. h. n.

OSTATNIE DNI
Michèline Presle w nowym dramacie francuskim
11-333 Produkcja: Artis — Film (Paris)
BARYŁECZKA
w kinie APOLLO

KULTURA i SZTUKA

Dwadzieścia tomów
o sprawach poznańskich

Patrzę z mego okna na tyły Zamku. Do niedawna puste oczodoły okien lśnią dziś szybami ku zachodzącemu słońcu. Z facjatkowych okienek w dachu sypią się na „ogród" śmiecie, gruz i jakieś cegły. Widocznie coś tam gwałtownie remontują. I rzeczywiście... Zamek objął Zarząd Miejski i co dnia widzi się przed głównym wejściem wozy z szafami, regałami, biurkami i całym arsenałem biurowych, żeby nie napisać: biurokratycznych paramentów. Któregoś dnia zaszedłem do koleżki z ławy szkolnej Mariana Miki na Szewską, do Archiwum. — „Panie! Onego już dawno tu nie widać. Aby, że mieszko do góry. Niech ino pan idzie do zamku. Tam urzendujom" — powiada mi staruszek odźwierny. No więc poszedłem, bom miał do Mariana jakiś interes.

Wcale nawet nie błądziłem, na kamieniem wyłożonych ścianach zamkowych co każdy zaiom korytarza widnieje papierowa karteczka z wygryzmolonym napisem i strzałką. Do Archiwum Miejskiego trafić tedy zupełnie łatwo. Ale Mariana Miki nie było, bo poszedł po papier na nowy numer „Kroniki". Zamówiłem się tedy na dzień następny i wreszcie znalazłem poszukiwanego. Siedzi pod oknem przy biurku, obstawiony dookoła foliałami szesnastowiecznych ksiąg. Twarzy mu nawet pod światło nie widać. Co kilka słów wtrąca „Kochasiu" — ale to potrafi i Władysław Stoma z Polskiego Teatru. „Cóż ty tu wypisujesz?" — pytam Mariana. Okazuje się, że przypadkiem (jakżeż błogosławione są takie „przypadki" w życiu archiwariuszy!) wpadła mu w ręce księga z rękopiśmiennymi sądowymi aktami wójtowskimi z lat 1581—85. I na którejś z kolejnych kart natrafił na protokularne zeznania podejrzanych o podpalenie miasta Zielonej Góry w 1582 roku. Nachylam się ciekawie nad starym szpargałem i najwyraźniej czytam po polsku takie słowa: „...że Hanus, syn młynarzów dobrze wie, kto to miasto Zieloną Górę zapalił..." W ten oto sposób stare papierzyska mówią dziś Marianowi Mice i jemu podobnym o zdarzeniach sprzed czterech wieków.

Przysiadam na krześle i zaczynamy sobie rozmawiać. Wyłuszczam cel interesu. Oto w przyszłym roku Polskie Towarzystwo Tatrzańskie — tak dobrze ogółowi turystów polskich znana instytucja — obchodzi 75-lecie istnienia i „urządzania" gór. Warto poświęcić mu arkusz druku w „Kronice Miasta Poznania" tym więcej, że Wielkopolska i Poznań od początku założenia popularnego „PeTeTu" grały ważną rolę w werbowaniu członków w zaborze pruskim. Kazimierz Kantak, którego nazwiskiem ochrzczono nawet pierwszą bramę skalną w Dolinie Kościeliskiej... Krauthoffer, Władysław Motty, Cegielski... dobrze znane nazwiska w dziejach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, nie mówiąc już o Staszicu. Napiszę Marianowi taki artykuł, i właśnie przyszedłem z nim szczegóły omówić. Przy okazji pytam w ogóle o zdrowie jego „Kroniki" i wywiązała się dłuższa rozmowa.

„Kronika Miasta Poznania" powstała w 1923 roku i zrazu wychodziła co miesiąc. Redagował ją Zaleski (ekonomista), Kaczmarczyk (historyk) i Ruciński (architekt). Po trzech latach przekształciła się w kwartalnik a redaktorem i całkowitym „gazdą" został Zygmunt Zaleski. Siedemnaście roczników stoi na podręcznej półce każdego miłośnika nadwarciańskiej metropolii. Nie wszystkie są pełne — ostatni z 1939 roku niedokończony... ale oto przybyły już szczuplutkie nowe zeszyty. Szczupłe rozmiarami ale wytworne szatą zewnętrzną. Bo „Kronikę Miasta Poznania" wznowiono jako agendę Towarzystwa Miłośników tegoż miasta. Stanisław Strugarek może nawet i nie sądził w „Oflagu", mówiąc swe serdeczne monologi na zebraniu „Wielkopolan", że już niedługo będzie naczelnym redaktorem poznańskiej „Kroniki" i że jego drugi potomek płci, oczywiście męskiej, otrzyma na imię... Przemysław. Ale właśnie rzeczywistość jest bardziej atrakcyjna niżeli sny. Strugarek redagował dwa roczniki powojenne. Właśnie je dałem do introligatora i martwię się, że formatami nie przystaną do tamtych siedemnastu. Ale to już i los wielu roczników powojennych. Po Strugarku objął tekę redaktora Marian Mika. Jeszcze w gimnazjum, w „Marynce" chodziły o nim gadki. Jeden z nieżyjących już dziś belfrów dr Józef Huss zapytywał podręcznego tumana tymi słowy: „Znałeś ty Mikę? Ten pracował...!" A Marian rzeczywiście pracował z pasją w archiwach, wygrzebując rodzinę prawdziwych Skrzetuskich, opracowując rodowody wójtów poznańskich, grzebiąc się w coraz to nowych odkryciach, które znakomici historycy zwą pogardliwie „przyczynkami" ale na których... opierają się w swych wielotomowych monografiach. I teraz Marian Mika jest dyrektorem Archiwum Miejskiego. Tak mi się jakoś wydaje, że Stanisław Sroka — także „Marynkarz" — skwapliwie opiekuje się i „Kroniką" i Archiwum. Bo oboje tego po stokroć warci. A i Marian Mika chyba też!

Właśnie wydano nowy zeszyt „Kroniki". Przedostatni w tym roku — dwudziestym wychodzenia rocznika. Redaktor wyrwał skądciś 70 kilogramów papieru na następny ale biada i lamentuje, bo mu trzeba jeszcze takiej samej ilości, aby zeszyt był równie okazały jak ten, który właśnie trzymam w ręku. Plany na przyszłość już skrystalizowane. Ponieważ zasłużony, mimo młodego wieku „Przegląd Wielkopolski" upadł — „Kronika" powinna przejąć terytorialne zasięgi i na Wielkopolskę, przynajmniej częściowo. W następnym roku pierwszy zeszyt poświęci się stuleciu „roku 1848" w Wielkopolsce. „Kronika Miasta Poznania" jest o wiele ważniejszym wydarzeniem kulturalnym, niżby się na pozór wydawało. Bo tylko pomyślcie...

Je-Mi

MALARSTWO POLSKIE XVIII WIEKU
W MUZEUM WIELKOPOLSKIM W POZNANIU

Tradycje polskiego malarstwa są dawne i liczne. Wspaniałe malarstwo cechowe przygasa już jednak z końcem XVI wieku, wraz z ogólnym upadkiem miast. Powstaje sztuka dworska, związana z siedzibami panujących, magnatów czy szlachty, lecz ograniczona do drobnych rozmiarem środowisk, nie przyczynia się do szerokiego rozpowszechnienia i uspołecznienia zagadnień artystycznych. XVII i XVIII wiek przekazują nam co prawda wielkie ilości dzieł, które są najbardziej bodaj typowe dla ducha, zwyczaju i

I. Peszka — Parada wojskowa

charakteru polskiego, jakimi są portrety mieszczańskie i szlacheckie, stanowiące bogate źródło studiów do badań historii i kultury, ale wybitnych wartości artystycznych nie przedstawiają. Zachowane liczne okazy malarstwa trumiennego z tego czasu (portrety zmarłych umieszczane jako epitafia na trumnach) jeśli chodzi o poziom artystyczny nie wykraczają poza ramy prowincjonalne, choć spotyka się między nimi dzieła o dużych walorach, ale z punktu widzenia typologicznego, ikonograficznego i historyczno-kulturalnego przedstawiają wielkie i cenne wartości. Polska historia sztuki mało dotąd zajmowała się tą interesującą dziedziną rodzimej sztuki. Opracowanie portretów, zwłaszcza trumiennych, zebranie i zinwentaryzowanie tego bogatego materiału przyczyni się do wzbogacenia naszej wiedzy o sztuce polskiej i wyświetlenia szeregu jej faz rozwojowych. Pierwszymi ważnymi przyczynkami w tym kierunku były, zorganizowane po wojnie, wystawy portretu polskiego XVII i XVIII wieku w Tarnowie i Kielcach. Dużym i cennym wkładem będzie także wystawa, którą przygotowuje na wielką skalę Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, z własnych zbiorów i dzieł zebranych z całego terenu Wielkopolski. Ważnym będzie ukazanie na tej wystawie portretów polskich pochodzących z Ziem Odzyskanych, stanowiących jeden dowód więcej ich polskości.

Malarstwo polskie wkraczające na arenę sztuki europejskiej, datuje się właściwie od chwili wstąpienia na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego. Król, przez rozumny swój mecenat, przyczynił się do niezwykłego ożywienia ruchu artystycznego w Polsce, od jego panowania zaczyna się właściwy, ciągły i nieprzerwany rozwój naszego malarstwa. Liczni malarze cudzoziemcy znajdują sprzyjające warunki pracy w Polsce, nie wszyscy są w niej tylko przelotnymi ptakami, wielu z nich osiedla się w niej na stałe, polonizuje się, zakłada pracownie i szkoły. Takimi są Włoch Marceli Bacciarelli (1731—1818) i Francuz Jan Piotr Norblin (1746—1830). Bacciarelli, doskonały portrecista i malarz wielkich kompozycji dekoracyjnych, stał się mistrzem całego pokolenia malarzy polskich. Sprowadzony przez króla, maluje dla niego wielką ilość portretów i przede wszystkim dekoruje pałace królewskie, zwłaszcza zamek. Z prac tego rodzaju widzimy w Muzeum Wielkopolskim serię doskonałych szkiców do obrazów historycznych w Zamku Warszawskim, dającą dobre pojęcie o talencie i czysto malarskim temperamencie artysty. Z portretów wyróżniają się wielki portret Stanisława Augusta w stroju koronacyjnym i portret Jana Karola Mniszcha, szambelana litewskiego. Drugi z wymienionych artystów, Norblin, ma wielkie zasługi dla późniejszego polskiego malarstwa. Wnikliwy obserwator, zwrócił uwagę na charakter życia polskiego i obyczajów, nauczył swych uczni nań patrzeć i brać z niego motywy, stworzył polskie malarstwo rodzajowe i obyczajowe, którego rozwój śledzić możemy nieprzerwanie poprzez nazwiska Orłowskiego, Michałowskiego, Juliusza Kossaka, Brandta i w. in. Dwie akwarele przedstawiające sceny sejmikowe, wystawione w galerii grafiki Muzeum Wielkopol. doskonale charakteryzują Norblina, jako malarza rodzajowego. Jego uczniem był Aleksander Orłowski (1777—1832), świetny malarz i rysownik, pełen temperamentu i niezrównany obserwator. Jego sceny rodzajowe czy postacie, wzięte wprost z życia i natury są pełne ruchu, temperamentu i doskonałego odczucia, jak wskazują na to jego obrazy w Muzeum Wielkopolskim (Kuźnia, Zagroda, Jeździec). Do tego samego pokolenia należą Józef Peszka (1767—1831) i Kazimierz Wojniakowski (1772—1812), zdolni i utalentowani reprezentanci malarstwa portretowego. Obraz Peszki „Parada wojskowa przed Stanisławem Augustem" zapowiada już przyszłe malarstwo historyczne polskie, choć na razie jeszcze w bardzo anegdotycznym ujęciu. „Portret własny" Wojniakowskiego, ucznia Bacciarellego, zdradza pewną rękę, śmiały pędzel, doskonały rysunek i poczucie charakteru.

Grupę artystów pracujących w Polsce i których dzieła oglądamy w galerii malarstwa polskiego Muz. Wlkp. zamykają Bernardo Belotto 1720—1780), Jan Chrzciciel Lampi (1751—1830) i Józef Grassi (1757—1838). „Elekcja Stanisława Augusta" Belotta, znakomitego malarza widoków miejskich i architektury, zadziwia widza bogactwem scen i charakterystyki mnóstwa nagromadzonych w niej postaci, będąc równocześnie wspaniałym materiałem dla studiów nad obyczajami i kulturą tego okresu. Portret kobiecy Lampiego jest odzwierciedleniem ducha epoki, lubującej się w pięknych formach, wykwincie i elegancji i daje dobre pojęcie o twórczości tego doskonałego portrecisty, wiernego gustowi i manierze swej epoki. „Portret Stanisława Małachowskiego", marszałka sejmu czteroletniego, to jedno z najlepszych dzieł Grassiego, malarza odznaczającego się wybitnym talentem i swobodą malarską, pełnego smaku, wytworności i pomysłowości w ujmowaniu i kompozycji portretów. „Portret Tadeusza Ko-

I. Grassi — Portret Tadeusza Kościuszki

ściuszki", w swym romantyczno-bohaterskim ujęciu, jest tego najlepszym przykładem.

Koniec wieku XVIII to okres w dziejach malarstwa polskiego, będący podwaliną dla przyszłego jego wspaniałego rozwoju, dający mu trwałe podstawy i kształtujący na przyszłość jego rdzennie polski i rodzimy charakter.

P. M.

STANISŁAW CZERNIK

ZIEMIA I WIATR

Nie odlatuje liść od ziemi.
Surowe prawo mej jesieni.
Zakaz i nakaz, furia norm,
Rzucana wiatrom, nocom, dniom.

Gałązko, czytam w twym kodeksie,
Że liście me nie będą lepsze,
Że wiatr... i nurzam palce w wietrze,
Szukając twardych kantu form.

Lecz cóż nad pewnik znajdę większe,
Gdy chwytam wiatr w gorącą dłoń,
Że nigdy nikt tych praw nie zmieni,
Gdy znajdę w wietrze miękkość ziemi.

KLUB LITERACKI „ODRODZENIA" DAJE DOBRĄ I TANIĄ KSIĄŻKĘ

Szczegóły w najbliższym numerze „ODRODZENIA"

W1-368

Dr ALEKSANDER ROGALSKI

Sztuka czytania

Sztuka. I to niełatwa. Nawet dla wykształconych, nawet dla bardzo wykształconych. Znany pisarz rosyjski, Mereżkowski powiada, że aby dobrze książkę jakąś przeczytać, trzeba ją na nowo z autorem „napisać". Goethe uczył się całe życie sztuki czytania i nawet będąc w podeszłych latach sądził, że tej ciężkiej sztuki jeszcze nie opanował. Wymagał od czytelnika skupienia duchowego, poszerzenia wiedzy, ukształcenia umysłu. Goethe przejawiał tę powagę, tę cześć w stosunku do książki, które tak znamienne były przede wszystkim dla średniowiecza. Ówczesny biograf pewnego uczonego świętego pisze o nim, że los na starość doświadczył go jedną ciężką próbą: pozbawił go możności czytania ksiąg, które tak kochał, ponieważ... nawiedził go głuchotą. Szczegół ten ilustruje doskonale istotę sztuki czytania w wiekach średnich. Było ono ściśle związane ze słuchaniem. Książka była tak kosztowna, że za rzecz całkiem naturalną uchodziło odczytywać ją głośno, by wielu na raz mogło z niej korzystać. Godziny, w których słuchano mowy książki, pełne były nabożnego, uroczystego skupienia. Czytał jednak głośno również czytelnik samotny, czytał powoli zmuszony do tego już samym zawiłym pismem, czytał uważnie i wielokrotnie to samo, by pogłębić wrażenie.

Większość ludzi dzisiejszych nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, że czytanie stanowi sztukę i to niezmiernie trudną. Czytają oni w porównaniu do dawnych ludzi bardzo wiele, ale bez wyboru. Czytają leniwie i bezdusznie, a przede wszystkim szybko.

Dlaczego czytają szybko? A to dlatego, że powierzchownie i szybko żyją. Pragną być o wszystkim szybko poinformowani. Od pierwszej chwili wola ich jest skierowana ku najprędszemu ujęciu końcowego wyniku jakiejś akcji, końcowego wniosku czyichś rozważań. Poznać — to ich jedyny cel. Cały trud przedzierania się ku prawdzie poprzez wszystkie jej stopnie jest im obcy i obojętny. Troskliwa, uważna praca badawcza odpada, zastąpiona autorytetem drukowanego słowa, słowa dziennikarza, literata, uczonego.

Nie wszystko w książce może stać się od razu jasne i nie wszystkie sądy i wnioski dadzą się od razu łatwo wytłumaczyć. Gdy przeto czytamy dla rozrywki, wchłaniamy w siebie tylko to, co łatwo zrozumiałe, a książki i fragmenty w nich mniej jasne pozostawiamy na uboczu. Umysł nasz wtedy nic nie zyskuje, gdyż te lekkie i powierzchowne myśli szybko ulatniają się z naszej pamięci.

Dzisiaj, gdy możemy wszyscy rozkoszować się swobodnie i bez obawy polską książką, musimy nauczyć się ją czytać. Jest to obowiązek wobec naszej kultury. Nie bierzmy do ręki książki po to tylko, by znaleźć w niej odprężenie lub rozrywkę. Przestańmy traktować ją jako narkotyk do zabicia czasu (bo i taki bywa stosunek do książki). Toczmy bój z książką, by przyswoić sobie zawarty w niej zespół sił i podniet umysłowych i duchowych.

Musimy zaznajomić się z tym co najlepsze w literaturze. Musimy do arcydzieł literatu światowej i narodowej docierać samodzielnie nigdy zaś za pomocą książek omawiających je lub o nich informujących. Niesłychanie zgubny jest zwyczaj rozpowszechniony w naszych szkołach posługiwania się w tym celu streszczeniami. Unikajmy lektury przypadkowej i doraźnej. Starajmy lekturą swą obejmować książki wiążące się z sobą organicznie (np. książki dotyczące określonych zagadnień, określonych dziedzin). Dopiero wtedy nabędziemy smaku literackiego i umiejętności rozróżnienia książki dobrej od złej.

Zadaniem odrodzonej szkoły polskiej winno być roztoczenie opieki nad lekturą młodzieży. To przez z jednej strony wpływanie na dobór i wartość tej lektury, z drugiej zaś przez dążenie do zahamowania charakterystycznej dla okresu młodzieńczego wybujałej żądzy czytania. Źródłem jej jest brak rzeczywistych przeżyć. Przeżycia rzeczywiste pragnie młodzież zastąpić powieściami awanturniczymi. Te młodzieńcze skłonności wyzyskiwali kiedyś, a nawet czynią to i obecnie niemoralni producenci ckliwych, pełnych straszliwych przygód i awantur powieści zeszytowych, stanowiących plagę dla wszystkich wychowawców. Osobliwa ta literatura stępia wyobraźnię coraz bardziej, a jej bezmyślność usypia stopniowo zdolność rozumienia tego co się czyta. Wszystko z nadmiaru. Dlatego rozumny wychowawca odciąga młodzież od zbytniego zaczytywania się. Zajęcia praktyczne w szkole, praca w grupach społecznych, sport, wycieczki — są właśnie skutecznymi wrogami złej i nadmiernej lektury. Lepiej dzieci i młodzież zachować w świeżości, aniżeli mieć je w ten sposób „wykształconą".

Rzecz jasna, że sztuka czytania posiada funkcję głęboko moralną. Ona rozwija w nas człowieczeństwo, uczy miłować wartości idealne, wytwarza głębokie związki między nami a światem. Organizuje nas i jednoczy wewnętrznie. Działa dobroczynnie w przeciwieństwie do złego czytania, które izoluje literaturę od rzeczywistości, stwarza przepaść między jednostką a otoczeniem społecznym, a i ją samą nieraz wykoleja. Przykładem straszliwego zamętu wewnętrznego, w którym czyn myśli, uczucia i wola przestają ze sobą harmonijnie współdziałać — co pociąga za sobą szkodliwa lektura — dają niektóre postacie zbrodniarzy hitlerowskich, wśród nich to wielki maniak złej lektury — Rudolf Hess.. Mordowali oni na zimno i ze spokojem pochłaniali ckliwe romanse.

Uczmy się należytego czytania. Niech książka przestanie być przedmiotem rozrywki na wolne chwile, artykułem dla zajęć banalnych, a niech stanie się pokarmem dla umysłu i duszy, jeśli wynalazek druku ma spełniać swoje moralne zadanie: wychowywać właściwie człowieka i wiązać wspólną ideą ze sobą umysły!

W świecie kobiety

Rodzina — najważniejszą komórką wychowawczą

Rodzina jest najnaturalniejszym środowiskiem wychowawczym. Stanowi ona najmniejszą, ale najważniejszą i najbardziej doskonale w swych celach zorganizowaną komórkę społeczną.

Ojciec — głowa rodziny — ma w pierwszym rzędzie troskę o jej utrzymanie. Dając rodzinie swoje nazwisko, stoi na straży je honoru, jest przedstawicielem powagi i sprawiedliwości („ostatnią instancją") — i ma odpowiedzialność ostateczną za wszystko, co dzieje się w domu. Jak słusznie podkreśla się też w pedagogice, ojciec wnosi do życia rodziny tzw. cnoty męskie.

Żona i matka — poza rozwiązywaniem wszystkich zagadnień, związanych z prowadzeniem gospodarstwa — daje rodzinie oparcie duchowe, będąc jednocześnie dyrygentem nastrojów rodzinnych. Ona to rozwija i podtrzymuje w mężu, zajętym walką o byt, i w dzieciach, zrozumienie i odczucie wyższych, idealnych celów życia. Cnoty żeńskie, jak cierpliwość, łagodność, czułość, ofiarność — cechujące macierzyństwo, pozwalają matce wczuwać się głęboko w duszę dziecka i indywidualnie nią kierować z pełnią miłości, dobroci i wyrozumiałości. Wychowawczo-przyjacielski stosunek stwarza mniej lub więcej czułą, ufną i szczęśliwą atmosferę wzajemnego współżycia.

Dobra rodzina dlatego jest komórką wychowawczą, której niczym zastąpić się nie da, że dziecko ma w niej najlepiej skompletowane warunki rozwoju. Ojciec i matka, mając tak odmienne, a równocześnie zharmonizowane z sobą natury, tworzą idealne środowisko dla kiełkującego życia. Braki pedagogiczne rodziców uzupełnia w dużej części miłość obopólna. Dlatego ważny jest wzajemny stosunek małżonków do siebie.

„Niezmierna jest moc dobrego poczynania" — powiedział Żeromski w „Nawracaniu Judasza". — Sentencja ta nabiera szczególnej wagi w rodzinie.

Tu dobroć — głównie matki — łagodzi wszystkie pierwiastki zła w codziennym życiu, wszelkie błędy, wady, usterki. Tutaj dziecko tworzy sobie podstawowe, pierwsze wrażenia, pojęcia i sądy. Tu — w rodzinie — uczy się dziecko elementarnych zasad społecznych. Pewne przeciwstawianie potrzeb własnych i potrzeb otoczenia budzi pierwsze najprostsze porywy samopoświęcnia, a potem poczucie konieczności współdziałania i podporządkowania się temu otoczeniu. Stanowi to dobry grunt do wyrobienia pojęcia o wzajemnej zależności społecznej. Na fundamencie solidarności rodzinnej rozwija się z czasem coraz szerzej i głębiej pojmowana miłość społeczeństwa i ludzkości.

W rodzinie kiełkują i rozwijają się wrodzone zdolności i zamiłowania dziecka. Wszystko, co dziecko widzi, słyszy i czego doznaje, żłobi w jego wrażliwej duszy, niezatarte ślady. Gdy pójdzie kiedyś samodzielnie w życie — wtedy to życie potoczy się mu w tym kierunku, na jaki skierowała go szkoła rodzinna. Od atmosfery rodzinnej zależy bowiem ustrój i kierunek umysłowy dziecka: dokładność czy powierzchowność jego myślenia, pilność czy lenistwo w późniejszym życiu, siła jego zamierzeń i poczynań.

Zdrowa, czysta atmosfera wychowawcza w domu — to fundament, na którym budują dalsze czynniki wychowawcze: szkoła, naród, państwo, kościół.

d. w. b.

W każdym domu regionalna choinka

Nawet tak radosną, atrakcyjną rzecz, jaką jest choinka powinniśmy wykorzystać dla rozwoju umysłu dziecka. „Bawić się i uczyć" — było celem Krasickiego i swoimi bajkami naprawdę wiele nauczył, kapitalnie bawiąc.

Zamiasta ozdabiać choinkę barwnymi, szklanymi świecidełkami o wzorach niemieckich, postarajmy się o to, aby mieć na najbliższą Gwiazdkę „drzewko" o charakterze polskim, a nawet regionalnym. Piękną i pożyteczną inicjatywę w tym kierunku dała w bież. roku p. Wiesława Cichowicz z Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Poznaniu. Inicjatywę tę podjęła Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, która w czasie od 30 listopada do połowy grudnia br. urządza w jednej z hal Międzynarodowych Targów Poznańskich Wystawę Regionalnych Ozdób Choinkowych.

Tu wobec częstego mieszania pojęć konieczne jest kilka słów wyjaśnienia, co to jest regionalizm. Jest to indywidualność danej połaci kraju, danego powiatu czy skupiska kilku wsi. To charakter, który nadaje tej ziemi czy sposób ubierania się ludu czy wytwórczość jego związana z glebą, z warunkami miejscowymi, klimatycznymi, z położeniem geograficznym. Umiejętne i praktyczne wykorzystanie tego wszystkiego, co nas otacza i dostosowanie się do tych warunków nazywamy regionalizmem, który promieniuje na całą okolicę i stwarza miłą, swojską atmosferę, która tyle ma uroku.

Znane są już z dawien dawna regionalizmy: zakopiański, łowicki, kaszubski, śląski i inne, nieraz już w manierę przechodzą, lecz mało dotąd słychać o regionalizmie wielkopolskim. A jednak jest on. Niestety tak nieśmiały, tak ukryty, że trzeba go dopiero wydostawać na światło dzienne!

Wystawa ozdób choinkowych będzie jedną z takich okazji. Każdy powiat wielkopolski dostarczy (głównie staraniem młodzieży szkolnej) ozdób, mających ścisłą łączność z danym powiatem. Motywy pięknych haftów wielkopolskich, pstruchy czyli samodziały wielkopolskie — w szerokie szafirowe i czerwone pasy, poprzegradzane drobnymi paseczkami biało-czarno-czerwono-szafirowymi, skopiowane wiernie, posłużą jako motyw zdobniczy na jajka wydmuchane czy inne drobne ozdoby choinkowe. Zachowane są tu i ówdzie stroje ludowe i ich szczegóły: korale, czepki, kryziki, weselne stroje głowy, wstążki. Są chaty, meble: skrzynie, „miśniki" itd., sprzęty: kierzynki, „szuńdy" z wiadrami, konewki, studnie, drewniane kościółki. Są zabytki po miasteczkach: stare baszty, mury, pomniki, ratusze, zamczyska, domki. Jest prehistoria. Fauna i flora wielkopolska, jeziora i rybołówstwo, lasy i zwierzęta — oto niewyczerpane wprost bogactwo tematów, które twórcza fantazja dzieci i młodzieży szkolnej wykorzysta przy robieniu ozdób choinkowych. Są instrumenty muzyczne: dudy, kozły, skrzypki, fujarki. Są herby miast. Są tańce — a więc pary tańczące. Są żniwa, dożynki z wieńcami różnorakimi. Jest słoma, len, tkactwo, owce, pszczoły, pszczelarstwo, jedwabnictwo, młynarstwo, wiatraki, koszykarstwo. Tematów jest dużo w każdym regionie. Dzieci pod przewodnictwem nauczycieli wydobędą wszelkie cechy charakterystyczne naszego wielkopolskiego regionu i naszej sztuki ludowej i umieszczą je w ozdobach choinkowych — dając możność zwiedzającym wystawę zapoznania się z pięknem i oryginalnością folkloru Wielkopolski.

Żadnej matki nie powinno zabraknąć na tej wystawie, która urządzona na kilka tygodni przed Gwiazdką, ma pobudzić najliczniejsze rzesze zwiedzających do naśladowania. Chodzi szczególnie o pobudzenie myśli dzieci i skierowanie ich w stronę naszych zabytków, pamiątek oraz o rozniecenie w młodych umysłach poszanowania tego, co nasze, polskie, a także do pobudzenia ich do twórczości, zrośniętej ściśle z regionem.

Jeżeli dziecko odszuka u siebie na drzewku laleczki w strojach ludowych, jeżeli zachwyci się łańcuchem z herbów miast wielkopolskich lub z rodzimych instrumentów muzycznych itp. — to nasuną mu one szereg pytań (których nie należy się bać). Zainteresują go najpierw barwy, kształt, potem nazwa widzianego typu, a wreszcie okolice naszej Wielkopolski przez ten typ zamieszkałe. Ilekroć dziecko wspomnieniami powróci do choinki, myśli te powrócą także — pobudzając wyobraźnię i spostrzegawczość, bo na pewno tak długo dociekać będzie, co czego dotyczy, aż się upewni i dokładnie z danym przedmiotem czy okolicą zapozna. W ten sposób rozwija się ukochanie i ścisłe związanie z ziemią, na której dziecko zrodziło się i wyrosło.

„W każdym domu regionalna choinka" — oto hasło nadchodzącej Gwiazdki.

Danuta Wyrybkowska-Białasikowa

Jesienne i zimowe kostiumy

Kostium jest zawsze elegancki, stosowny na każdą porę dnia, zwłaszcza obecnie, kiedy mile widziany jest żakiet w kolorze i gatunku materiału różny od spódnicy. Są tu duże możliwości przeróbek, wykorzystania resztek materiału itp.

Pierwszy na rysunku model, to kostium dwurzędny, który w ostateczności uszyć można z koca. Jest on na tyle luźny w plecach, że można pod nim nosić modną kamizelkę z futra lub gruby swetr zamiast bluzki.

Następnie model ma luźny żakiet z oryginalnym zapięciem i wygodnymi dla kobiet pracy kieszeniami. Zniszczone futerko przerobić można — poszywając materiałem — w młodociany kożuszek (rys. 3). Z lepszych resztek skórek robimy kołnierzyk i plisę u dołu żakieta. Ostatni model to elegancki trzyczęściowy kostium z grubej wełny w pasy. (b)

KOBIETY MIĘDZY SOBĄ

JAK CZYŚCIĆ OBRAZY OLEJNE?

P. Natalia K., Gorzów. Obrazów olejnych nie radzę myć wodą z mydłem, gdyż tracą wtedy kolor. Najlepiej nakryć je zwilżonym płótnem, zostawiając tak długo, dopóki wszelki brud nie odmoknie. Po wyschnięciu trzeba obrazy lekko wytrzeć płóciennym gałgankiem, zwilżonym w lnianym oleju. Dobrze też działa woda z rozpuszczonym boraksem.

P. Szura. W wierszu Pani pisze:
Cieszcie i radujcie się matki,
Już nie będą z głodu płakały dziatki.
Bóg dobrotliwy dał plon dobry, żyzny
Wystarczy chleba dla nas i naszej Ojczyzny.
Intencja dobra — ale rymy nie dorównują jej.

DLACZEGO KANAREK NIE ŚPIEWA

P. Aurelia S., Jarocin. Otrzymała Pani w podarku kanarka; aby go racjonalnie hodować, radzę kupić w księgarni podręcznik o pielęgnowaniu kanarków. Tymczasem daję Pani radę, o którą Pani tak pilnie chodzi: o ile kanarek przestał zupełnie śpiewać, a pokarm przyjmuje, może cierpieć na złą przemianę materii. Chorobę tę leczy się herbatą z suszonych liści pokrzywy zwyczajnej, dodając do niej odrobinę siarki. — Pozdrowienia odwzajemniam.

J. Bodep. Dużo — dużo „byrońszczyzny". Nie skorzystamy.

PANI DANUTA

Biada zwycię-żonom!

Na wiadomość o zwycięskim pochodzie mody długich sukien zerwała się prawdziwa burza męskich protestów, połączona gdzieniegdzie z gratobiciem. Nie stwierdzono jeszcze dotychczas, czy panom chodzi o niebezpieczeństwo zwiększenia się wydatków na materiały tekstylne, czy też o co innego. Fakt faktem, że w najspokojniejszych małżeństwach doszło z powodu tej sprawy do decydujących a nader głośnych konferencji przy drzwiach zamkniętych.

Argument gospodarczy, wysuwany tak często przez mężczyzn, zbija niejedna niewiasta w ten sposób: Czy przez to, że suknie nasze będą długie papadniemy od razu w długi? A czy również mężczyźni nie lansują od niedawna nowego typu szerokiego kapelusza, pod którego rondem skryć się może rodzina jak pod parasolem? Któż widział, by w dobie ograniczeń tekstylnych pozwalać sobie na takie marnotrawstwo cennego filcu! Dalej — czyż nie płacą za krawat 900 zł, choć widać go zwykle tylko za 300? Jeżeli poruszyć jeszcze np. sprawę szelek (550 zł para), całkowicie dla świata zewnętrznego niewidocznych, getrów ukrytych w fałdach nogawek, różnych kamizelek i półkoszulek — łatwo było by udowodnić twierdzenie, że garderoba mężczyzny wykazuje pozycje dające się jeżeli już nie zredukować, to przynajmniej poważnie ograniczyć. Uzyskaną stąd nadwyżkę budżetu domowego możnaby właśnie przeznaczyć na zakup np. długiej sukni dla pani domu.

Zdaje się, że panie mają ochotę transakcję tę przeprowadzić.

Ze źródeł dobrze poinformowanych oraz zbliżonych do kół miarodajnych dowiadujemy się jednak, że Zw. Zaw. Mężów Wojujących postanowił za wszelką (s)cenę (małżeńską) nie dopuścić do jakichkolwiek reform i utrzymać status quo ante.

Walka zapowiada się interesująco i ciekawie. Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia i obserwację, należy obawiać się, że mężczyzna wyjdzie z tej walki zwy-ciężko. Tzn. — ciężko westchnie i zapłaci rachunek za nową długą suknię. MIK

Ze starych kapców - nowe...

Najwyższy czas pomyśleć o kapcach, które podczas mrozów dają nam dużo ciepła, chroniąc przed zaziębieniem. Wiele z nas ma kapce zeszłoroczne — od ulicznego pyłu straciły one swój świeży wygląd i biały kolor. Większość z nas nie może przejść nad tym do porządku dziennego i... kupić nowe kapce. Dla wielu — nawet czyszczenie w chemicznej pralni stanowi zbyt duży wydatek, trzeba więc poszukać rady w nieocenionych „domowych sposobach".

Aby kapce „wyprać", musimy przygotować szorstki gałganek, starą szczoteczkę do zębów lub rąk. Maczając je w oczyszczonej benzynie, wycieramy kapce „z włosem" — to jest z góry na dół. Zabieg ten powtarzamy parokrotnie, dopóki nie przywrócimy kapcom pierwotnej czystości.

Jeżeli cholewki u kapców marszczą się i fałdzą, możemy wszyć od wewnątrz stalowe sztywniki, obszyte materiałem. Przyczyni się to do wyprostowania cholewki i nadania kapcom zgrabnego wyglądu. (b)

Zestawienie obiadów
Od 19. do 26. 11. br.

19. 11. — **środa:** Kapuśniak ze słodkiej kapusty, makaron z sosem pomidorowym, surowe jabłka.
20. 11. — **czwartek:** Barszczyk czerwony czysty, gulasz z dziczyzny, ziemniaki, kiszony ogórek.
21. 11. — **piątek:** Zupa pomidorowa, dorsz duszony z chrzanem, ziemniaki, kompot z dyni.
22. 11. — **sobota:** Zupa grzybowa, kotleciki z siekanego mięsa, marchewka, ziemniaki.
23. 11. — **niedziela:** Zupa jarzynowa, zając pieczony z buraczkami, ziemniaki, herbata, kruche ciasteczka.
24. 11. — **poniedziałek:** Zupa z fasoli, rolady wołowe, sałatka z czerwonej kapusty, ziemniaki.
25. 11. — **wtorek:** Zupa selerowa z kluseczkami, kiełbasa w musztardowym sosie, ziemniaki, kisiel owocowy.
26. 11. — **środa:** Krupnik zabielany, naleśniki z marmeladą owocową.

Oryginalna dekoracja mieszkania

Nim przyjdą większe mrozy, zerwać bukiet z liści jarmużu, włożyć do wazonów wypełnionych letnią wodą (zmieniać ją codzień), a liście poddawać silnemu strumieniowi letniej wody, aby spłukać szkodliwy dla roślin ciętych zielony nalot. Jarmuż w wodzie wytworzy korzonki i świeżą zielonością przez miesiące zimowe, będzie dekorować nasze mieszkanie. (d)

J. HALĄGOWSKI

WESTALCE

Współczesna moja Westalko,
stróżko świętego ogniska —
niech miłość ciepłym płomieniem
pod twoją opieką błyska!

Niech duch twój wypełnia izby
w dzień trudu i w noc spoczynku
wypiastuj szczęście rodzinne
na dobrym matczynym ręku...

Tu pragnę wykuć tę prawdę
najprostszym codziennym słowem:
był wielki Rzym i Rzymianie
za czasów — matki Gracchowej.

Bo żadne kuźnie kodeksów
reformy się nie podejmą —
straż twoja u wrót dzieciństwa
ważniejsza od zebrań sejmów.

Straż twoja u wrót tajemnic
ciekawej duszy chłopięcej.
Ty Anioł Stróż — który w jutro
prowadzi dziecko za rękę.

Przy dziecku jesteś ty zawsze,
Choć ciało złożą do grobu.
Obraz twój każdy po świecie,
O Matko — nosi ze sobą.

Nie pozwól zagasnąć zniczom
zgody miłości w mym domie —
Westalko — Matko mej pieśni,
rodzinny podsycaj płomień.

W kraju i za granicą

● Na podkreślenie zasługują słowa tkaczki Kruszyńskiej, wypowiedziane na ogólnokrajowej konferencji wielowarsztatowców przemysłu włókienniczego: „Musimy wszyscy zdać sobie z tego sprawę, że od naszego wysiłku, od naszej pracy zależy nasz dobrobyt. Nie za dolary amerykańskie i funty angielskie, ale własną wytężoną pracą nasz naród i my robotnicy — stworzymy Polskę".

● Przed wojną, jak to wykazała statystyka przeprowadzona przez Ministerstwo Oświaty w roku 1938, liczba docentek na wszystkich uniwersytetach i wyższych uczelniach w Polsce wynosiła 38. W stosunku do ilości ogółu docentów (530 mężczyzn) mieliśmy docentek zaledwie 7 proc. Jeśli chodzi o poszczególne fakultety, największa liczba docentek pracowała na wydziale humanistycznym i lekarskim (9).

● W Irlandii, na wyspie Inishmurray, nad zatoką Donegal, znajduje się cmentarz, na którym chowane są tylko zwłoki kobiet.

● Pierwszą na świecie kobietą kominiarzem była p. Alicja Qinney z miasteczka Rugby w Anglii. Do dziś dnia pełni ona funkcje kominiarza gminnego (od roku 1939) i jeździ do pracy motocyklem — wożąc w przyczepce narzędzia, potrzebne do pracy. Ojciec p. Quinney był kominiarzem, ona zaś jako jedyne jego dziecko wcześnie zapoznała się z zawodem ojca, pomagając mu w pracy. Wyszła za mąż również za kominiarza, a gdy ten uległ nieszczęśliwemu wypadkowi — pozostawiając ją samą z dwojgiem dzieci, zastąpiła męża na stanowisku kominiarza gminnego. (b)

Nigdy więcej wojen, niewoli i obozów

Święto ofiar terroru hitlerowskiego w Rawiczu

Ubiegłej niedzieli miasto nasze przeżyło podniosłe święto. W dniu tym, odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Polskiego Zw. b. Więźn. Pol., połączone z odsłonięciem pamiątkowych tablic ku czci pomordowanych w obozach i więzieniach niemieckich.

Na długo przed godziną 10, poczęły gromadzić się w Strzelnicy delegacje organizacyj i towarzystw miejscowych i zamiejscowych ze sztandarami oraz pokaźny zastęp rodziców chrzestnych. Uroczysty pochód przy dźwiękach orkiestry kolejowej z Leszna, z przedstawicielami władz na czele, przeszedł ulicami miasta, kierując się w stronę kościoła parafialnego. Podczas uroczystej mszy św., w czasie której piękne pienia wykonał chór męski „Arion" a szereg utworów mszalnych odegrała orkiestra kolejowa, uroczystego poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Becker.

Po nabożeństwie, p. starosta Frączek, dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy, wmurowanej na ścianie kościoła, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Na nowo sformowany pochód skierował się ku Strzelnicy, aby na krótko zatrzymać się na Rynku, gdzie w Ratuszu nastąpiło odsłonięcie drugiej tablicy pamiątkowej.

Punktualnie o godz. 12.30 nastąpiło w sali Strzelnicy otwarcie okolicznościowej akademii, którą zagaił słowem wstępnym prezes miejscowego Koła P. Zw. m. W. P. p. Frankiewicz. Część artystyczną zainaugurowała orkiestra. „Marsz uroczysty" — Karasia i „Polonez" Ogińskiego w wykonaniu orkiestry kolejowej, kończy pierwszą część akademii. Z kolei na estradę wchodzi p. prof. Załachowski, który jako prezes Okręgu Pozn. Zw. b. Więźn. Pol. wygłasza dłuższe przemówienie.

Mówca w pięknych słowach przedstawia ideologię byłych więźniów politycznych, — „Święta nasze, nie kończą się tylko żałosnymi rocznicami. Testament, który dzierżymy w spuściźnie po zamordowanych kolegach — jest prosty: Nigdy więcej wojen, niewoli, obozów koncentracyjnych. Nie tylko żyjemy w demokracji, ale walczymy o nią przez zrównanie praw i obowiązków, zmierzających do zapewnienia szczęśliwego bytu wszystkich obywateli". Omawiając sytuację międzynarodową w związku z konferencją pokojową mówca zaznaczył: „Żadnej zemsty, tylko sprawiedliwego wyrównania dziejowych krzywd —" oto postulat, który przyświecać musi nie tylko nam, ale każdemu Polakowi.

Z kolei przemawiali jeszcze: p. starosta Frączek i p. poseł Izydorczyk a na zakończenie nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. (tw)

Przeszło 3 miliony złotych

na odbudowę Warszawy i pomoc zimową

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Śremie p. starosta Kozłowski zdał sprawozdanie ze swej działalności za III kwartał. Zaczął on od omówienia sytuacji w rolnictwie, po czym przedstawił pewne zmiany personalne i kompetencyjne w niektórych referatach. Duże postępy zrobiono w powiecie w dziedzinie oświaty rolnej.

Przez referat opieki społecznej przeszło 2 448 121 zł subwencji. Referat sanitarny zanotował 50 przypadków zachorzeń na błonicę, 18 na płonicę i 26 nowych przypadków gruźlicy.

Poważne są cyfry wykazujące stan wysiłków i robót przeprowadzonych przez Pow. Zarząd Drogowy. Naprawiono 1500 mb. dróg wojewódzkich, 1200 mb. dróg państwowych oraz 4800 mb. dróg powiatowych. Wydatkowano na ten cel razem blisko 4 miliony zł. Stan bezpieczeństwa na ogół zadawalający.

Dokonany spis zwierząt gospodarskich wykazał: koni 8163, bydła rogatego 22 221 sztuk, trzody chlewnej 27 688 sztuk, owiec 3236, kóz 3875, drobiu 97 830. Dla akcji siewnej uzyskano 60 ton zboża za gotówkę, 60 na wymianę i 1 milion zł kredytu.

Wielkie tendencje rozwojowe wykazała też spółdzielczość, zwłaszcza „Samopomoc Chłopska" i „Jedność". W dziedzinie inwestycyj wykonano szereg remontów i przebudowę budynków szkolnych. Na odbudowę Warszawy powiat wpłacił do dnia 5. 11. br. 1 100 000 zł. Na pomoc zimową przeszło dwa miliony, z czego połowa przypada na miasto Śrem. Mało zainteresowania akcją pomocy zimowej wykazuje wieś. (jh)

ŚRODA

Puszkin w literaturze rosyjskiej

Z inicjatywy Koła Zw. Zaw. Pracowników Państwowych urządzono na sali tut. Starostwa z okazji miesiąca wymiany kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim imponującą akademię. Referat na temat: „Puszkin w literaturze rosyjskiej" wygłosił p. prof. Korek.

W części artystycznej akademii wzięły udział p. Świtowa — fortepian i p. Malicka — recytacje.

Sala była przepełniona i publiczność z wielkim zainteresowaniem wysłuchała referatu i popisów.

Rocznica Rewolucji

W ub. piątek staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbył się obchód 30 rocznicy Rewolucji Październikowej. Po południu pochód wyruszył na cmentarz bohaterów radzieckich, którzy zginęli w obronie naszej Ojczyzny, gdzie złożono wieńce.

W sali kina „Polonia" odbyła się akademia. Referat o przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosił kierownik szkoły p. Cegielski, a zespół muzyczny i chór gimnazjalny pod dyr. p. Bartkowiaka wykonał kilka utworów. (fk)

KRONIKA OSTROWSKA

Rejestracja kart odzieżowych

Zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego rejestracja kart odzieżowych od miesiąca listopada odbywać się będzie tylko kwartalnie i to w ostatnim miesiącu kwartału. Termin rejestracji zostanie podany do wiadomości.

Fabryka konfekcyjna w Środzie

produkuje gotowe ubrania odświętne i robocze

Środa. W dużym gmachu przy ul. Małej Klasztornej znajduje się Państwowa Fabryka Konfekcyjna. Powstała ona zaraz po oswobdzeniu Polski. Mała fabryczka od rana aż do wieczora tętni pracą. Pracownice szyją, krojają i wypuszczją w świat z materiałów ubrania, płaszcze i bieliznę dla ludności pracującej. Niedawno fabryka wykonywała prace dla wojska. Obecnie wykonuje cywilne rzeczy na zapotrzebowanie Centrali Tekstylnej.

W fabryce rojno i gwarno. Wielkie sale szwalni, które mieszczą krajalnię, prasowalnię, wykończalnię i magazyn są wzorowo utrzymane. Zakład zatrudnia 240 pracowników w tym dwóch majstrów krawieckich oraz kilku sekcyjnych. Większość pracujących stanowią kobiety. Jest ich 212, a mężczyzn 28. Kierownikiem fabryki jest p. Kmiecik. Jako zasadę przyjęto pracować ponad normę i tak w tej ciężkiej i mozolnej pracy przodują i są przykładem dla innych pracowników: Braszak Irena, która wykonała 114% ustalonej normy, Bukowska Bronisława — 114%, Cebulska Leokadia — 115%, Kajdasz Halina — 114%, Krzyżaniak Izabela — 115%, Lipert Krystyna — 116% oraz Muzyczka Leokadia, Olejniczak Kazimiera, Pamprowicz Mieczysław, którzy wykonali 114 i 115%.

Fabryka nie tylko pracuje, ale także dba o życie kulturalne i sportowe. Niedawno urządzono wycieczkę krajoznawczą do muzeum w Kórniku oraz do teatru w Poznaniu. Ostatnio pracownicy założyli Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, urządzając wewnętrzną akademię, na której referat wygłosił p. Cegielski.

Sekcją kulturalną i sportową kierują pracownicy fabryki pp. Walkowiak i Pieczyński. Na terenie fabryki dość poważnie rozwija się ZWM oraz życie partyjne.

Brak tylko fabryce świetlicy, bo wszelkie imprezy urządzają w Domu Społecznym, ale kierownik fabryki zapewnił, że świetlica będzie otwarta za 14 dni. **Fr. Kosiński**

Wystawa Przemysłowo - Rolnicza

w Częstochowie

Dnia 5 listopada odbyło się w Częstochowie w Izbie Przemysłowo-Handlowej zebranie organizacyjne Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, mającej się odbyć w lecie 1948 r.

Częstochowa, leżąca na skrzyżowaniu dróg z północy na południe i ze wschodu na zachód, będąc centrum kultu religijnego, skupiającego dorocznie setki tysięcy pątników, nadaje się szczególnie na miejsce wystaw i jarmarków dla najszerszych mas wiejskich tutaj przybywających, toteż Wystawa Częstochowska przybiera obecnie charakter stałej, dorocznej imprezy.

Wystawa Częstochowska ma mieć w roku przyszłym podwójny charakter. Z jednej strony jako Wystawa Województwa Kieleckiego ma za zadanie przedstawić całokształt życia społeczno-gospodarczego powyższego terenu, będącego typowym województwem o strukturze rolniczo-przemysłowej, z drugiej zaś strony stanie się w pewnych działach wystawą o zasięgu ogólnopolskim.

Na powyższym posiedzeniu wybrano Komitet Wystawy i jego władze. Na czele Komitetu stanęli: Prezydent miasta Częstochowy — St. Wieczorek, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie — dr J. Braun, dyrektor Kieleckiej Izby Rzemieślniczej — St. Włosiński, starosta częstochowski — Z. Kapalski, kierownik Działu Rolnictwa i Ref. Rolnych Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego — inż. B. Sosnowski. W skład Komitetu Honorowego powołano szereg osób z wojewodą kieleckim mjr. Wiślicz-Iwańczykiem i ks. Biskupem Kubiną na czele.

Powiat Rawicz przoduje

Na podstawie ścisłych obliczeń powiat rawicki dostarczył efektywnie do dnia 31 października 1947 r. 1.783.771 kg zboża co stanowi 85% wymiaru ostatecznego, bijąc tym samym czołowe dotychczas powiaty jak: Krotoszyn (84,7%), Środę (72,9%) i Jarocin (47,1%).

Ogólny plan realizacji podatku gruntowego wykonany został na dzień 31-go października w 97,2% tj. łącznie z majątkami państwowymi, które zdają centralnie, lasami państwowymi itd.

Akcja poboru trwa w dalszym ciągu. W dniu 6 bm. powiat rawicki wykonał plan w 99,5%. Stwierdzić trzeba, że rolnicy powiatu rawickiego zdali obywatelski egzamin wobec Państwa. Dokonano tego dzięki sprawnemu działaniu wszystkich czynników.

W trosce o dzieci upośledzone

Budując szkoły specjalne mniej wydamy na przytułki

Po straszliwej wojnie społeczeństwo nasze zabrało się do likwidowania jej skutków rozpoczynając odbudowę kraju od odbudowy szkolnictwa. Wychodzono z tego założenia, że światły i twórczy obywatel przyczyni się do rozwoju kultury i zapewni gospodarczy dobrobyt kraju.

I tak w ciągu niespełna trzech lat na terenie miasta Ostrowa i powiatu ostrowskiego powstał cały szereg szkół podstawowych, gimnazjalnych, zawodowych, zapewniających młodzieży oświatę i wychowanie, przygotowujących ją do życia społeczno-obywatelskiego w gromadzie.

Zapomniano jedynie o dzieciach potrzebujących najwięcej opieki, o dzieciach nieszczęśliwych, a mianowicie upośledzonych fizycznie i niedorozwiniętych umysłowo. Przecież na społeczeństwie ciąży obowiązek organizowania opieki nad tymi dziećmi, w przeciwnym bowiem razie staną się one w przyszłości ciężarem ogółu.

Władze szkolne zdając sobie całkowicie sprawę z tego, że młodzież upośledzona, jak głuchoniema, niewidoma, moralnie zaniedbana wzgl. upośledzona lub też o słabych zdolnościach umysłowych czyli niedorozwinięta umysłowo musi być wychowawana i kształcona, aby mogła zdobyć zawód i niepozostać ciężarem społeczeństwa.

Dzięki staraniom władz szkolnych powstaje w kwietniu br. w Ostrowie przy ul. Wolności Publiczna Szkoła Powszechna Specjalna. Obejmuje ona w tej chwili ponad 50 dzieci o słabych zdolnościach umysłowych, które w szkole powszechnej, przy normalnych metodach nauczania nie zrobiłyby żanych postępów w nauce ani w wychowaniu. Metody nauczania w szkole specjalnej są znacznie uproszczone, a zakres podawanego materiału naukowego szczuplejszy. Przy odpowiednich metodach dziecko w szkole specjalnej zdobywa wiedzę zależnie od uzdolnienia w ramach 4 klas przeciętnie. Są jednak dzieci, które w szkole powszechnej pozostałyby na poziomie kl. I lub II, a w szkole specjalnej zdobywają wiedzę w niejednym wypadku w ramach klas VI.

Szkoła specjalna przez dostosowanie odpowiednich metod nauczania i wychowania do psychiki dziecka niedorozwiniętego przywraca je społeczeństwu jako mniej lub więcej produktywne jednostki, które przez przygotowanie zawodowe w wyższych klasach szkoły specjalnej potrafią w przyszłości samodzielnie zarabiać na własne utrzymanie.

W taki oto sposób szkoła specjalna zapobiega powstawaniu włóczęgostwa, żebractwa i chroni społeczeństwo przed balastem, jaki spadłby na nie, gdyby dziecko kaleka nie było odpowiednio uczone i wychowywane.

Często słyszy się zdanie, że kształcenie niewidomych, głuchoniemych, moralnie upośledzonych i niedorozwiniętych umysłowo jest za kosztowne i nie opłaca się. Przecież w szkołach tych jest znacznie mniejsza liczebność klas, a przygotowanie nauczycieli do pracy w tych szkołach również pochłania znaczne kwoty, a dalej przy szkołach tych istnieją internaty dla dzieci pozamiejscowych, co jest połączone z kosztem.

Musimy zważyć, że społeczeństwo, organizując szkoły specjalne, będzie mniej wydawało na budowę przytułków, schronisk, więzień, których koszty utrzymania są o wiele większe aniżeli koszty kształcenia.

W szkołach specjalnych dzieci są otaczane szczególną opieką wychowawczą i wielką troską o dobro ich zdrowia. Do tych szkół można mieć całkowite zaufanie.

Publiczna Szkoła Powszechna Specjalna w Ostrowie obejmuje w tej chwili młodzież z miasta. Z czasem jednak zostanie zorganizowana przy niej bursa dla dzieci z terenu powiatu ostrowskiego, które muszą być również objęte tą szkołą, jeśli ich poziom umysłowy nie będzie pozwalał na pozostawienie ich w szkole normalnej.

Niejednokrotnie słyszy się zdanie, że jest to szkoła idiotów. Jest to zdanie krzywdzące, bowiem idiotów przyjmuje się tylko do zakładów zamkniętych. W tej szkole znajdują się dzieci, których iloraz inteligencji waha się od 45 do 70.

Szkoła Specjalna w Ostrowie ma pomyślne perspektywy na przyszłość. Należy jej życzyć pomyślnego rozwoju dla dobra młodzieży polskiej, społeczeństwa polskiego i Państwa. (j. ch.)

Dziś w Poznaniu

Niedziela MB. Ostr. i Edm. Nadamierza

Słońce wsch.: g. 7.15, zachodzi: g. 16.00
Księżyc wsch.: g. 11.19, zachodzi: g. 18.00

TEATRY

Teatr Wielki — o g. 15 i 19 — „Halka" jutro teatr nieczynny. We wtorek „Tosca", w środę „Halka", w czwartek „Tosca", w piątek „Sprzedana narzeczona", w sobotę „Cyganeria", w niedzielę dwa przedstawienia „Halki".

Państw. Teatr Polski — o g. 16 i 19 — „Zagadnienie rosyjskie" K. Simonowa.

Teatr Nowy — o g. 16,30 po raz ostatni „Życie kręci się w kółko" z M. Ćwiklińską. O g. 19,30 premiera komedii Blizińskiego „Pan Damazy" z M. Ćwiklińską, Jaglarzową, Pachońską, Seredyńską, Mirskim, Molińskim, Relskim, Rygierem i Szymkowiakiem w rolach głównych. Reżyseria S. Fiszera, dekoracje St. Jarockiego.

Komedia Muzyczna — o g. 16 i 19 — „Król włóczęgów" z J. Pichelskim.

Teatr Aktora i Lalki — o g. 15,30 i 18 „Laleczka z saskiej porcelany".

Klub artyst. „Maska" w Kaw. „As" przy pl. Wolności 4 o g. 19,30 „Przebijamy" z udziałem „Siódemki kierowej".

KINA

Apollo (godz. 15.45, 18, 20.15) — „Baryłeczka", **Bałtyk** — „Carrie kłamie", **Muza** „Ojczyzna", **Rialto** — „Paweł i Gaweł", **Warta** „Zygmunt Kłosowski". Początek seansów o g. 14, 16, 18 i 20.

Za przesłane życzenia i kwiaty z okazji naszego ślubu składamy wszystkim Krewnym i Znajomym
serdeczne podziękowanie
p6974 Jan i Irena Maruszewscy

MASZYNY BIUROWE
bilansówki oraz kasy rejestracyjne

Kupno — Sprzedaż przeróbki na układ polski oraz wszelkie naprawy
Centrala Maszyn i Przybor. Biurowych
Cz. Filipiak
Św. Marcin 32
tel. 88-19
11-203

WĘŻE DO CHŁODNIC
CHODNIK GUMOWY DO SAMOCHODÓW
PASY KLINOWE
oraz inne artykuły techniczne gumowe
poleca
„GETEZET" inż. W. Gadomski i Ska
Poznań. Plac Wielkopolski 5
Tel. 18-18 i Tel. 28-18
43729

Uczmy się jeździć fachowo samochodami i motocyklami
na ostatnim 6-cio tygodniowym kursie na dogodnych warunkach w Związku Zawodowym Transportowców R. P. Wydz. Automobilistów w Poznaniu, ul. Jeżycka 45.
Zapisy i informacje w sekretariacie codziennie od godz. 9 do 17. Początek kursu 15 listopada br., tel. 48-33. p6831

WÓZKI ● ŁÓŻKA
dziecięce żelazne
zabawki, sprzęt domowy
M. Wolszakiewicz i Ska
Poznań, Stary Rynek 39 - telefon nr 39-09
(tuż przy Wielkiej) p 6936

WEŁNY
KORTY
JEDWABIE
GALANTERIĘ
poleca
Hurtownia Galanteryjno-Tekstylna
„KOSMOS"
Łódź, ul. Piotrkowska 5 — telefon 167-50
11-65

Uwaga!
Poznań i prowincja.
Zabawki artystyczne dla dzieci, dekoracyjne i maskotki miękkie i wałeczkowe z materiału, z papier mache. Piłki gumowe w 6 wielkościach. Karty — drzeworyty świąteczne. Farby olejne do studiów (15 kolorów). —
Przedstawiciel
J. Bruszewski, Poznań Szwajcarska 17 m. 4 godz. 14—16 lub wezwać w Poznaniu kartką pocztową. p7033

PIECZĘCIE
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
Tel. 23-39
ORAZ DABROWSKIEGO 12
11-44

SZTANDARY
Chorągwie — Paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
6607 JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20 Telefon 39-05
Dojazd tramwajem z Dworca Głównego do pl. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar — LICZNE UZNANIA ZA PRACE

Restauracja „Pasaż"
pod kinem „Apollo" Ratajczaka 15
urządza we wtorek 18. XI. 47 r.
wielkie wieprzobicie
na które uprzejmie zaprasza Gości i Sympatyków
Gospodarz
p 5070

Tokarnie
zakupię
„Apana" Poznań
ul. Skarbowa 20
tel. 96-91. p6988

ŁYŻWY ŁYŻWY
„SPORT"
Spółdzielnia Wytwórczo-Handlowa
Kraków, Rynek Główny 6
Tel. 542-12
poleca ŁYŻWY marki „Turf" niklowane, kompletne z wkrętkami i blaszkami w sprzedaży hurtowej po zł 759,— za parę. Wyłączne przedstawicielstwo na województwo poznańskie
Wysyłka na prowincję za zaliczeniem pocztowym
p6896

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
Oddział w Poznaniu, ulica Mickiewicza 28
nr tel. 18-66, 18-67, 94-96
urządza w dniach od 8. XI. do 30. XI. b. r.
TANIĄ SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW CHEMICZNYCH
za pośrednictwem sklepów branżowych
OGÓLNA OBNIŻKA CEN OD 20%
Obniżką objęte są
artykuły 1) kosmetyczne
2) gospodarstwa domowego i inne
11-372

Cerata
czar., brąz, gran., wiśniowa, zielona
natorbyiteki
Zb. Waligórski
Poznań, Wielka 9 I p.
Wejście z Szewskiej
p5065

Eleganckie płaszcze męskie i damskie
ubrania męskie, płaszczyki i ubranka chłopięce, kurtki i spodnie w różnych gatunkach
Materiały ubraniowe i wełny damskie
w modnych kolorach oraz wytworną bieliznę damską i męską
poleca w olbrzymim wyborze i najniższych cenach, firma p7022
Edward Michaelis
Poznań, Wrocławska 22 (Walki Młodych) nar. Szkolnej, telefon 22-14 i 16-54

Pogotowie Cerownicze
Artystyczna cerownia odzieży, firanek oraz naprawa dywanów — przyjmuje:
fa Bławaty, św. Marcin nr 45a, pracownia: Wały Leszczyńskiego 2/6.
p7007

Ozdoby choinkowe
korzystnie i w wielkim wyborze — poleca Spółdzielnia Spożywców, Poznań, Wrocławska 38, tel. 88-00. p7056

Zawsze najtańsze i najlepszej jakości
do nabycia
Jan Bernard
Hurtowa sprzedaż artykułów gospodarczych, galanteryjnych i kosmetycznych
Poznań, St. Rynek 44 — Tel. 35-77 (wejście z ul. Woźnej)
11-398

OZDOBY CHOINKOWE
I KALENDARZE NA ROK 1948
poleca firma
Wiktor Goetz
11-317
Poznań, Walki Młodych 28/29, tel. 34-79

Szczotki-Pędzle
WIELKOPOLSKA HURTOWNIA
St. Stanowski
Poznań, św. Marcin 50
telefon 13-74. 6433

„BESKID"
BIELSKA HURTOWNIA WYTWORÓW PRZEMYSŁOWYCH Sp. z o.o.
BIELSKO, BARLICKIEGO 19, TEL. 18-41
HURTOWNIA TEKSTYLNA
wielobranżowa, uznana przez Centralę Tekstylną i Zw. Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego
MATERIAŁY BIELSKIE, JEDWABIE, BAWEŁNA, DZIEWIARSTWO, GALANTERIA Z PRODUKCJI PAŃSTWOWEJ I PRYWATNEJ H-370

Inż. T. KRENZ
Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 34-72
Biuro Techniczno-Handlowe
kupuje — sprzedaje
obrabiarki do drzewa i metalu
motory, pompy, kompresory
filtry Seitza
artykuły techniczne
Wytwórnia Obrabiarek
produkuje wiertarki stołowe
naprawia i uzupełnia wszelkie maszyny
przyjmuje zamówienia na roboty toczone, frezowane, strugane, wytaczane i na rewolwerówki. p 7011

Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane
ulica Wawrzyniaka 36
poszukuje: inżyniera hydraulika, lub technika z długoletnią praktyką, technika budowlanego, kalkulatora, murarzy, cieśli robotników budowlanych
11-361

Artystycznie ceruję
wszelką garderobę — Niegolewskich 5 m 9.
43652

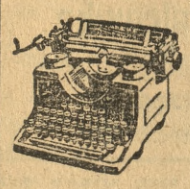
Maszyny biurowe
Kupno Sprzedaż
K. KOCHANOWICZ i S-ka
Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)
11-59

Braunsztyn
proszki do cementacji Dwuchromion sodu Z. Ch. Nowacki, Kielce, Słoneczna 11. Baterie „Sirius" zł 30 11-320

Bloki Kasowe „Paragon"
nadeszły! Wysyłamy odwrotnie za pobraniem poczt. do każdej miejscowości
„ATOM" WYROBY PAPIEROWE
Poznań, Woźna 9 — Telefon 26-66
11-165

SAMOCHÓD 1 tonowy
po generalnym remoncie
Kupimy natychmiast
Wytwórnia Chemiczna „Dana", Toruń, ulica Sienkiewicza 1 tel. 818. p6998

Oleje i z pachy
mydlarskie i kosmetyczne poleca w swym dziale organicznym
„Neochemia" Laboratorium Chemiczne — Bydgoszcz, Moniuszki 6
Tel. 34-88. p7000

Różne
Garderobę przerabiamy naprawiamy, prędko. Omnia, Matejki 67, III piętro. 43457
Filateliści! — Bogaty wybór znaczków oraz przyborów poleca Dom Filatelistyczny, Jan Witkowski Poznań, św. Marcin 18 I ptr. p6901

E. WIŚNIEWSKI i S-ka

Maszyny Biurowe i Warsztat Naprawy
POZNAŃ
Marszałka Focha 20
Telefon nr 65-88
Naprzeciw Dworca Zachodniego
11-381

KONKURS
Zarząd Miejski m. Zary k. Zagania województwo wrocławskie ogłasza konkurs na stanowisko
architekta miejskiego
Od kandydata wymagane jest posiadanie:
1. posiadanie obywatelstwa polskiego,
2. wykształcenia zawodowego, architekta wzgl. technika,
3. co najmniej 2-letniej praktyki.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie wg grupy VIII—VII norm obowiązujących w samorządzie plus ustawowe dodatki oraz dodatek zachodni.
Ponadto Zarząd Miejski zapewnia przyjętemu kandydatowi z liczną rodziną mieszkanie do 3 pokoi z kuchnią.
Miasto Zary liczy ponad 15 tys. mieszkańców posiada 2 gimnazja i licea dla młodzieży i dorosłych oraz szereg szkół przysposobienia zawodowego i jest siedzibą kilku Zjednoczeń Przemysłowo Górniczych.
Podania z życiorysem i odpisami świadectw składać w kancelarii ogólnej Zarządu Miejskiego, zaś zgłoszenia osobiste wprost u Burmistrza.
Burmistrz
Mieczysław Sochajski
11-216

p6714

Dla Fabryk i Wytwórni Cukierniczych
polecam na sezon gwiazdkowy formy gipsowe na Mikołajki i Gwiazdorki cukrowe.
FR. LEWANDOWICZ — Maszyny, Przybory i Surowce Cukiernicze
Inowrocław, św. Ducha 26. Tel. 16-26, rok zał. 1924. p6979

Izba Skarbowa w Poznaniu, ul. Batorego 5 ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę w terminie do dnia 15 grudnia 1947 r. następującego sprzętu biurowego, dębowo-fornirowanego.

1. 50 biurek o rozmiarach 160×80×80, jasno polerowanych, z szufladą w środku, w lewej szafka z 3 wyciągami w prawej jedna półka,
2. 50 stołów jasno polerowanych, o rozmiarach 160×80×80, z 2 szufladami,
3. 5 dużych stołów, jasno polerowanych, o rozmiarach 250×100×80, z obu stron po 2 szuflady,
4. 50 szaf, jasno polerowanych, o rozmiarach 200×120, głębokość 43, z 4 przedziałami pionowymi po 6 półek,
5. 5 stołów okrągłych, jasno polerowanych, o rozmiarach 80×80×75,
6. 10 stolików pod maszyny do pisania, jasno polerowanych, o rozmiarach 100×50×68, z lewej strony szafka z 3 wyciągami i drzwi żaluzjowe,
7. 10 umywalek, jasno polerowanych o rozmiarach 65×45×70, górna płyta ruchoma (do otwarcia), wewnątrz półka do miednicy, dołem szafka bez półki (jedne drzwi),
8. 50 etażerek do akt, jasno polerowanych, z przedziałem w środku z 3 półkami o rozmiarach 80×70 głębokości 35,
9. 150 krzeseł biurowych (półfoteli ków), jasno polerowanych, bukowych,
10. 10 foteli biurowych (twardych), jasno polerowanych, bukowych.

Oferty w zalakowanych bezfirmowych kopertach z napisem „Oferta na dostawę sprzętu biurowego" należy składać w Izbie Skarbowej w Poznaniu, ul. Batorego 5 pokój Nr 43 w terminie do dnia 27 listopada 1947 r. do godz. 10.
Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 12. Wadium w wysokości 2% oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy 1. Urzędu Skarbowego w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 31 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.
Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę jak również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.
11-371 Dyrektor Izby Skarbowej

Lekarskie

Janina Engelowa lekarz-dentysta, osiedliła się w Poznaniu. Mickiewicza 20, m. 4, telefon 516-03. Przyjmuje od 15—18. 42771

Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, Al. Marcinkowskiego 20, przeprowadza kuracje wodo-elektro-światło-lecznicze. Borowina. p6839

Dentysta Antoni Łakomski, przyjmuje, ul. Winklera 7 przy Focha, przystanek przy wozowni tramwajowej, stosuje dla wszystkich ceny przystępne. 43483

Gabinet Kosmetyki Leczniczej W. Siengalewiczowej, W. Rejskiej, Dąbrowskiego 23 m 3. Tel. 51783. Pielęgnacja skóry i włosów. Usuwanie owłosienia, plam, kurzajek, brodawek Elektryzacja. Masaż. Farbowanie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów „Izis" 43507

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34, m. 4 od 10—13 i 15—17, tel. 94-34. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 43684

Wolne posady

Gosposia wzgl. dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Konopnickiej 3, m. 3.

Radiotechników z praktyką na korzystnych warunkach zaangażuje „Radioekspert", Poznań, Śniadeckich 1. p6933

Robotnik i chłopiec posyłek — własnym rowerem, potrzebni. Knast, 3 Maja 6. p7009

Chłopiec uczciwy, silny, za poręką rodziców, potrzebny. Zgłoszenia: Piłat i Ska, św. Marcin 34. p7023

Uczciwa pomoc domowa znajomością gotowania, 3 osób, poleceniem zaraz. Dobre warunki. Stablewskiego 7 m. 4, Łazarz. 43667

Specjalistów naprawy maszyn elektrycznych instalacji samochodowych, nawijaczy, przyjmiemy. Warsztaty elektrotechniczne inż. Popowicza, Wrocław, Stalina 39. 11-365

Dwóch stolarzy na budowlę przyjmie zaraz Stolarnia Mechaniczna Józef Silski, Gniezno, Chociszewskiego 26. 11-344

Kucharka kwalifikowana, samodzielne stanowisko restauracji, potrzebna zaraz. Oferty pisemne: Restauracja Stanisław Cieślik, Kutno, 3 Maja 6. f251

Księgowa z znajomością listy płac i maszyny na samodzielne stanowisko zaraz potrzebna. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do Głosu Wielkp nr 43543.

Sekretarki - maszynistki, możliwie z niemieckim, poszukuje literat na Śląsk. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11-358.

Panie do produkcji akordowej rękawiczek na drutach potrzebne. Św. Marcin 32, m. 4. c3830

Przyjmę kilku
szklarzy
zaraz.
Szklarnia Krzysztofiak
Poznań, ul. Daszyńskiego 67 43779

Instruktorów trykotarstwa maszynowego artystycznego, trykotarstwa ręcznego zabawkarstwa, kroju i szycia, pantoflarstwa introligatorstwa oraz wszelkiego przemysłu chałupniczego. Zgłoszenia z dokumentami: Krusy Chałupnicze, Mickiewicza 36, m. 12, od 10—13 p7019

Poszukuje się osoby, umiejącej prace na drutach. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 43650.

Potrzebna dziewczyna do wszelkich prac domowych. Oferty: Młyn Straszków, pow. Koło. 43648

Dziewczyna do kuchni gotowaniem potrzebna zaraz. Niedziałkowskiego 20, m. 10. 43647

Przychodnią uczciwą, dziewczynkę 16-letnią do pomocy w gospodarstwie, przyjmę. Limanowskiego 19, m. 6. 43646

Tkaczkę dobrą. — Oferty Głos Wielkopolski nr. 43633.

Starsza przychodnia z gotowaniem na 5 godz dziennie potrzebna. Św. Marcin 64, skład papieru 43676

Przyjmę panią przychodnią do wszelkich prac małym gospodarstwie domowym gotowaniem, dla starszej pani. Traktowanie rodzinne. Oferty nr 3697: Czytelnik, Armii Czerw. 1. c3829

Dziewczyna do pracy domowej gotowaniem. Jackowskiego 40 m. 6. c3826

Dwóch stolarzy na budowlę przyjmie zaraz Stolarnia Mechaniczna Józef Silski, Gniezno, Chociszewskiego 26. 11-344

Kucharka kwalifikowana, samodzielne stanowisko restauracji, potrzebna zaraz. Oferty pisemne: Restauracja Stanisław Cieślik, Kutno, 3 Maja 6. f251

Księgowa z znajomością listy płac i maszyny na samodzielne stanowisko zaraz potrzebna. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw do Głosu Wielkp nr 43543.

Sekretarki - maszynistki, możliwie z niemieckim, poszukuje literat na Śląsk. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11-358.

Panie do produkcji akordowej rękawiczek na drutach potrzebne. Św. Marcin 32, m. 4. c3830

Przyjmę kilku
szklarzy
zaraz.
Szklarnia Krzysztofiak
Poznań, ul. Daszyńskiego 67 43779

Instruktorów trykotarstwa maszynowego artystycznego, trykotarstwa ręcznego zabawkarstwa, kroju i szycia, pantoflarstwa introligatorstwa oraz wszelkiego przemysłu chałupniczego. Zgłoszenia z dokumentami: Krusy Chałupnicze, Mickiewicza 36, m. 12, od 10—13 p7019

Poszukuje się osoby, umiejącej prace na drutach. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 43650.

Potrzebna dziewczyna do wszelkich prac domowych. Oferty: Młyn Straszków, pow. Koło. 43648

Dziewczyna do kuchni gotowaniem potrzebna zaraz. Niedziałkowskiego 20, m. 10. 43647

Przychodnią uczciwą, dziewczynkę 16-letnią do pomocy w gospodarstwie, przyjmę. Limanowskiego 19, m. 6. 43646

Tkaczkę dobrą. — Oferty Głos Wielkopolski nr. 43633.

Starsza przychodnia z gotowaniem na 5 godz dziennie potrzebna. Św. Marcin 64, skład papieru 43676

Przyjmę panią przychodnią do wszelkich prac małym gospodarstwie domowym gotowaniem, dla starszej pani. Traktowanie rodzinne. Oferty nr 3697: Czytelnik, Armii Czerw. 1. c3829

Dziewczyna do pracy domowej gotowaniem. Jackowskiego 40 m. 6. c3826

Dziewczyna samodzielna potrzebna do prac domowych. — Dąbrowskiego 18 (obuwie). 43623

Gosposia gotowaniem do prac domowych potrzebna zaraz do małej rodziny. Zgłoszenia z świadectwami. — Kramarska nr 19/20, Szymandera. c3824

SAMOCHÓD 1 tonowy
po generalnym remoncie
Kupimy natychmiast
Wytwórnia Chemiczna „Dana", Toruń, ulica Sienkiewicza 1 tel. 818. p6998

KONKURS
Zarząd Miejski m. Zary k. Zagania województwo wrocławskie ogłasza konkurs na stanowisko
architekta miejskiego
Od kandydata wymagane jest posiadanie:
1. posiadanie obywatelstwa polskiego,
2. wykształcenia zawodowego, architekta wzgl. technika,
3. co najmniej 2-letniej praktyki.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie wg grupy VIII—VII norm obowiązujących w samorządzie plus ustawowe dodatki oraz dodatek zachodni.
Ponadto Zarząd Miejski zapewnia przyjętemu kandydatowi z liczną rodziną mieszkanie do 3 pokoi z kuchnią.
Miasto Zary liczy ponad 15 tys. mieszkańców posiada 2 gimnazja i licea dla młodzieży i dorosłych oraz szereg szkół przysposobienia zawodowego i jest siedzibą kilku Zjednoczeń Przemysłowo Górniczych.
Podania z życiorysem i odpisami świadectw składać w kancelarii ogólnej Zarządu Miejskiego, zaś zgłoszenia osobiste wprost u Burmistrza.
Burmistrz
Mieczysław Sochajski
11-216

KSIĘGOWY— BILANSISTA
siła samodzielna poszukiwany zaraz. do Pow. Spółdz. Rolniczo-Handl. odległej ca 2 godz. od Poznania. Of. z życiorysem i warunkami podać do Biura Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 pod nr „11,473. p7003

Przychodnia pomocnica domowa potrzebna zaraz. Zawady. Koronkarska 14. 43377

Traktorzysta potrzebny zaraz do Lanz-Buldoga 25-konnego, Grabski, Łagów Lubuski, Dworcowa 2, pow. Sulęcin. p7049

Młodzieniec silny, uczciwy, pracowity potrzebny zaraz. Spółdzielnia Pszczelarska, Kościelna 9 tel. 71-39. p7046

Bieliźniarki, bielizna męska tylko wykwalifikowane. Zgłoszenia: Cegłowski, Poznań — Roosevelta 11. p5072

Panienka do cukierni, umiejąca dobrze liczyć, potrzebna. Kawiarnia, pl. Hoovera 2. 43789

Maszyniarka na marynarki i płaszcze potrzebna zaraz. — A. Lepczyński, Grobla 6, m. 8 43536

Agenci portretowi we wszystkich miejscowościach poszukiwani. Siemiradzkiego 3a m. 4. 43588

Pracownicy domowej poszukuję. Wyjazd Szczecin. Świadectwa. Wierzbięcice 11 m. 9 od 15. 43705

Oleje i z pachy
mydlarskie i kosmetyczne poleca w swym dziale organicznym
„Neochemia" Laboratorium Chemiczne — Bydgoszcz, Moniuszki 6
Tel. 34-88. p7000

p6714

Dla Fabryk i Wytwórni Cukierniczych
polecam na sezon gwiazdkowy formy gipsowe na Mikołajki i Gwiazdorki cukrowe.
FR. LEWANDOWICZ — Maszyny, Przybory i Surowce Cukiernicze
Inowrocław, św. Ducha 26. Tel. 16-26, rok zał. 1924. p6979

Szuka posady

Księgowy rutynowany zmieni posadę zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 11-333.

Kierownik handlowy przedsiębiorstwa budowlanego zmieni posadę zaraz. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11-335.

Kupiec bławatnik, znający branżę spożywczą, poszukuje posady zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 43612.

Zdolna biuralistka, znająca maszynopismo, korespondencję i księgowość, szuka posady. Kolejowa 6a, m. 12. 43756

Włodarz na majątek wzgl. gospodarz na gospodarstwo szuka posady. Ofetry Głos Wielkopolski nr 43690.

Osoba znająca skromną, wykwintną kuchnię, różne pieczywo, szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 43645.

Szukam stróżostwa lub za portiera. Of. Głos Wlkp. nr 43637.

Starszy, inteligentny, doświadczony rolnik, samotny, szuka odpowiedniego zajęcia. Niekoniecznie rolnictwie Oferty Głos Wielkopolski nr 43668.

Dyrektor banku długoletnia praktyka w kraju i zagranicą, w banku i przemyśle, specjalność inspekcja, spółdzielca, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty Głos Wlkp. nr 11-346.

Kupiec drzewny, znajomością księgowości, bilansów, szuka posady. Oferty nr 3708: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3840

Księgowy bilansista poszukuje posady (także godzinowo) — przebitkowa, amerykańska. — Oferty Głos Wlkp. nr 43755.

Księgowy-bilansista, absolwent liceum handlowego, kawaler kilkuletnią praktyką, zna wszystkie systemy księgowości, prowadzenie korespondencji różne prace biurowe zmieni posadę. Oferty Głos Wlkp. nr 43753.

Panią pedagoga która w dniu 3 listopada jechała pociągiem południowym z Leszna do Sulechowa, prosi o podanie adresu pan, który wysiadł w Konotopie, do Głosu Wlkp. nr 11-348

Szyję elegancko. — Józefa 6 m. 10. 4346

GRAFOLOGINI CHIROMANTKA
przepowiada zdumiewająco przeszłość i przyszłość. — Poznań, ul. Klonowicza 4 m. 5 (przy Parku Wilsona) 43663

Hallo uwaga! Skupujemy części patefonowe, radiowe (elektrolity), muzyczne (akordiony). — „Emka", Poznań Wrocławska nr 30, tel. 26-52. Własne warsztaty naprawy. p702

Serwisy kawowe, likierowe — komplety do ciast, kompoty po zniżonych cenach i w dużym wyborze; na sezon gwiazdkowy ozdoby choinkowe, poleca „Radioma" Poznań, Wrocławska 13. p701

Przyjmiemy dziewczynkę od do 8 lat na własne. Ofery y Głos Wielkopolski nr 43653.

Nauka

Kursy pisania na maszynie, ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p6687

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin skrytka poczt. 105. 11-187

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 43120

Lekcje pisania na maszynie Szewska 3, m. 6. 43719

Nauka jazdy samochodem i motocyklem w Szkole Samochodowo-Motocyklowej „Auto-Ster". Poznań, Mickiewicza 36. Tel. 34-77. Zapisy na kurs przyjmujemy stale w godz. od 8—12 i 14—18. p6986

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6 lekcjach. Antoszewska, Poplińskich 5a. 43688

Języki starożytne, nowożytne muzyka na fortepianie. Drużbackiej 1, m. 7. 43680

Organizujemy kursy artystycznego trykotarstwa ręcznego, kroju i szycia strojów ludowych, tkactwa, pantoflarstwa zabawkarstwa dla organizacyj świetlic fabrycznych i młodzieżowych. Zgłoszenia: Kursy Chałupnicze Mickiewicza 36, m. 12 od 10—13. p7020

Osobiste

Płyty patefonowe, stale duży wybór w najnowszych przebojach, poleca „Radioma", Poznań, Wrocławska 13. p7015

Artystyczna cerownia przyjmuje wszelką uszkodzoną garderobę. Podnoszenie oczek wprawianie stóp, cerowanie skarpet. Wykonanie szybkie, fachowe i tanie. Półwiejska 9a I par. p6984

Sprzedaże

Biurka, szafy, stoły, krzesła oraz różne inne meble okazyjnie wielkim wyborze. Janiał Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p648

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż, naprawa. Piotr Pieprzycki, al. Marcinkowskiego nr 26, tel. 23-62 Przepisywanie, powielanie. p668

Meble komplety i pojedyncze najtaniej poleca, Swa zędzi magazyn mebli, Stefan Kunieczny, Poznań, St. Rynek 98/100 wejście z ul. Żydowskiej. 4355

Streptomycynę oddam. Telegrafować: Inowrocław Banaber, Dworcowa 20, m. 6, 11-38

Samochód
5-tonowy, Lancia, jak nowy, zamienię na osobowy, w dobrym stanie wzgl. sprzedam. Ogrodowa 11 telefon 92-27. p7030

P. K. O. V — 4499 **OGŁOSZENIA DROBNE** Konto: Bank Gosp Spółdz
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul Wyspiańskiego 10 I piętro — Tel 64 75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Pomoc domowa gotowaniem potrzebna, Warunki dobre. Zgłoszenia od 14: Bartkowiak, Roosevelta 2. 43622

Gosposia potrzebna, Wały Leszczyńskiego 2, m. 4. c3844

Uczennica fryzjerska może się zgłosić. Szamarzewskiego 1, zakład. 43734

Młodsza kulturalna panienka Cukiernia, Czerwonej Armii 4. 43701

Potrzebna praczka w wieku młodszym do Restauracji Dworcowej w Poznaniu. Zgłoszenia w biurze od 9 do 10. 43714

W Słubicach n. Odrą może się osiedlić i znajdzie pracę instalator wodny. 11-390

Potrzebny stróż nocny, zaufany uczciwy, za wysokim wynagrodzeniem. Referencje pożądane Zaremba, Daszyńskiego 48. k2034

Na wyjazd do Warszawy potrzebna samodzielna gosposia. Zgłoszenia z referencjami w niedzielę, 16. i poniedziałek 17. 11., od 16—17: Poznań Sienkiewicza 6, m. 15. c3839

Potrzebna kontrolerka z branży restauracyjnej z dłuższą parktyką w tej branży. Zgłoszenia przyjmuję od 9 do 10 rano w biurze Restauracji Dworca Głównego w Poznaniu. 43755

Gamażerkę
(garmażera)
przyjmie — poważne przedsiębiorstwo. Of. do PAP Poznań, Mielżyńskiego 8 nr „4971". 11-374

Przyjmę uczennice hafciarki na kantyczkę. Wrocławska 30. k2035

Pomocnik szwajcara do obory zarodowej, siła wykwalifikowana, może się zgłosić. Maj. Słomino, poczta Tychowo, pow. Białogard woj. Szczecin. c3835

Kowal samodzielny, możliwie z pomocnikiem dobry fachowiec, potrzebny zaraz. Mieszkanie umeblowane zarezerwowane. Maj. Słomino, poczta Tychowo, pow. Białogard, woj. Szczecin. c3834

Gosposia gotowaniem do 3 osób potrzebna zaraz. Cieszkowskiego 8, m. 9. c3838

Szewski czeladnik na damską ładną pracę poza dom potrzebny. Of. Głos Wlkp. nr 43761.

Uczeń piekarski potrzebny. Kostański, Piaski, p. Gostyń. 43751

Posługaczka potrzebna 3 razy tygodn. Wiosenna 8, m. 3. 43773

Magistra(y) farm. z praktyką poszukuje apteka w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 43770.

Uczeń rzeźnicki z dobrej rodziny może się zgłosić. Wierzbięcice 13. 43769

Stróż nocny na warunkach ordynariusza (deputatnika) z 2 posyłkami potrzebny zaraz. — Mieszkanie umeblowane. Maj. Słomino, poczta Tychowo, pow. Białogard, woj. Szczecin. c3836

Tokarz wykwalifikowany na precyzyjne prace szuka odpowiedniej stałej lub poza godzinami pracy. — Oferty Głos Wielkopolski nr 43743.

Poszukuję posady: ekspedienta branży tekstylnej magazynera lub inkasenta. — Oferty Głos Wielkopolski nr 43739.

Poszukuje posady do dorosłych osób z gotowaniem i prac domowych. Oferty Głos Wielkopolski nr 43731.

Elektryk samodzielny praktyka poszukuje pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 43620.

Student Akad. Handl. poszukuje posady ze znajomością księgowości oraz wszelkich prac biurowych. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 43721.

Księgowy - bilansista znajomością kalkulacji przemysłowej, szuka posady. Oferty nr 3709: Czytelnik Armii Czerwonej 1 c3841

Ogrodnik żonaty, z kilkuletnią praktyką, dzielny w swym zawodzie, szuka posady od 1 stycznia lub zaraz, najchętniej na majątek. Oferty Głos Wielkopolski nr 43771.

Podręczna krawcowa na damską poszukuje pracy na pół dnia lub przyjmie robotę do domu. Of. Gł. Wlkp. nr 43777.

Biurowa ze znajomością księgowości z praktyką poszukuje posady. Of. Gł. Wlkp. nr 43788

Wychowawczyni nauczycielka powszech. średni, francuski szuka posady. — Oferty Głos Wielkopolski nr 11-391.

Wyższym wykształceniem, dobrą znajomością francuskiego angielskiego, poszukuje pracy również jako nauczyciel. Oferty Głos Wlkp. nr 43706.

Ekspedientka branży cukierków, znająca maszynę, prace biurowe. Oferty Głos Wielkopolski nr 43498.

Rolnik starszy sumienny przyjmie pracę w średnim gospodarstwie wraz prowadzeniem Oferty nr 3701: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3833

Podróżujący, fachowiec branży samochodowej, zaprowadzony przyjmie zastępstwo dodatkowe wzgl. wyłączne, na całą Polskę wzgl. województwa: Poznańskie, Pomorskie, Dolnośląskie. Of. Głos Wlkp. nr 43784.

Stach z Błękitnej Siatki

napisał **Tad. H. Nowak**

ilustr. **Jan Wroniecki**

Praca w konspiracji to nie łowienie sukcesów, lecz żmudne wykonywanie niekiedy pozornie małych spraw. Stacha widzimy teraz nad torem kolejowym, kiedy notuje godziny przejazdów niemieckich pociągów z amunicją. A potem...? Potem już Hanka, harcerka, odbiera od Stacha zebrane informacje, które idą drogą radiową w świat.

... odebrał nowy rozkaz. Stach razem z Hanką przewieźć mają gdzieś w Siedleckie ,rozkazy dla grupy partyzantów.

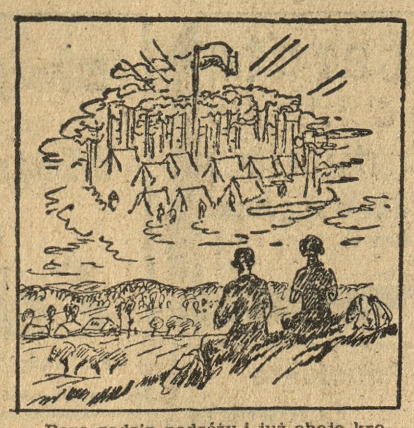

Parę godzin podróży i już oboje kroczą wśród pól i lasów. Lecz trzeba nieco spocząć. Milczą. Myśli ich uleciały gdzieś w dal. A Stach wspomina teraz las, namioty, polskie namioty harcerskie pod polskimi barwami.

W drogę już czas. Ciemny bór kryjący tajemnicę, już blisko. U jego skraju czeka „swój chłopak". To przewodnik.

Celem jest zapadła leśniczówka, w której mieści się sztab partyzantów. To już. Nareszcie. Słowa powitania brzmią przedziwnie w tajemnym, ciemnym lesie.

STREPTOMYCYNA (na gruźlicę)
I WSZELKIE LEKARSTWA
Wysyłka pocztą lotniczą poleconą na zlecenie krewnych w USA i w Kanadzie
AMERICAN MEDICINE COMPANY
43763 **126, Lexington Avenue, New York City. USA.**

Pantofle domowe i eleganckie drewniaczki poleca pracownia Focha 29, m. 8. p6579

Pianina najlepszej jakości sprzedaje Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, narożnik Półwiejskiej. p6587

Kuchnie, bardzo dobre wykonanie, gwarantowane malowanie, wielki wybór. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p6493

Tapczany, fotele, leżanki, najkorzystniej wykonuje Waligóra, Garbary 35, narożnik Woźnej. 11-7

Adapter
uniwersalny, szafkowy duży, (orzech) sprzedam. Skarbowa nr 17 m. 16. c3827

Meble: sypialnie, jadalnie, kuchnie najtaniej K Bakoś Garbary 21. 11-165

Materace, tapczany fotele leżanki, „Rekorda". Stary Rynek 29 (Kurzanoga). p6794

Zabawki Wytwórni „Bobo", Katowice, Opolska 18, poleca 50 nowości sezonowych. Cenniki wysyłamy. 11-77

Warszawski fason, karakuły czarne, jak nowe, figura średnia, zaraz. Sew. Mielżyńskiego 22, m. 8, godz. 12 do 13 2 dzwonki. 43116

Materace, ramy sprężynowe tapczany, sienniki, worki. — Wrzesiewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p6679

Futro karakułowe, pierwszorzędne, nowe, sprzedam. Wrocławska 32, m. 13. 43605

Dywany, materiały meblowe chodniki, worki, sienniki. Pertew, Kraszewskiego 17. 11-42

Dom mieszkalny, nowy, 8 ubikacji, z zabudowaniami gospodarczymi, nad jeziorem i lasem nadający się na letnisko z wolnym mieszkaniem w okolicy Stęszewa, zaraz na sprzedaż, właściciel Edmund Pichet Dąbinko, poczta Stęszew, tel. Stęszew 136 43528

MATERIAŁY BUDOWLANE
składnica:
Zwierzyniecka 11
Telefon 63-03
poleca
WAPNO
hydr. w bryłach
cement
dachówkę,
cegłę zwykłą, tonówkę dziurawkę sufit. i t.d.
papę, smołę, **lepik,**
trzcinę, gips i tp. p 7013
Dostawa
na miejsce budowy

Barak sprzedam. — Zielona 7 m. 16 (podwórze). f249

Fortepian krótki Wirtha, w bardzo dobrym stanie i, z dobrym tonem sprzedam. Słowackiego nr 38, m. 5. 11-302

Kasy rejestracyjne (składowe) i kelnerowskie poleca Firma Cz. Filipiak, Św. Marcin 32, tel. 88-19. 11-6

Walcówkę
motorem do pierników, keksów
sprzedam
Knast, 3 Maja nr 6.
p7008

Meble nowe, używane, pojedyncze sztuki oraz komplety korzystnie poleca Janiak i Ska. Za Bramką 4, przy pl. Bernardyńskim. p6870

Parcela 1387 m Dąbrowskiego przed lotniskiem tanio oraz wybór parcel Antoninku. „Osadopol" Rzeczpospolitej 9. p6929

Świece samochodowe
wszelkich typów i fabrykatów.
poleca
w dużym wyborze
CENTRUM KAMIŃSKI, Poznań Daszyńskiego 17. Skup starych świec 14 mm i uszczelek oraz regeneracja świec systemem Boscha. p6600

Autka luksusowe, wózki dziecięce, wprost z wytwórni po cenach reklamowych sprzedaję. — Poznań Raczyńskich 9 m. 14, tel. 88-45. p6973

Platformy, przyczepy samochodowe wozy gospodarskie, ogrodowe, powózki poleca. Zielazek Budowa Wozów Rybaki 4/6. p6991

Wysoko gatunkową
surówkę
w większej ilości
sprzedam
Tel. 38-23 p7044

Siodlarską maszynę sprzedam Półwiejska 5, m. 23. p7018

BMW 750 cm³ spiesznie sprzedam, Wiadomość: Wawrzyniak Pobiedziska Kazimierzowska. p7010

Motor Opel-Olimpia górnozaworowy, jak nowy, sprzedam. Poznań, Dębiec, Drużynowa 16. p7006

Dom-willa Winiary, możliwość wyłączenia, sprzedam lub zamienię na większe gospodarstwo, ewtl. dopłata. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11.491 p7005

WYTWÓRNIA LUSTER
SZLIFIERNIA
MATOWNIA SZKŁA
J. GARCZYŃSKI
Poznań, ulica Kramarska 25a
Tel. 11-63 p 6779

Olejki do perfumowania mydeł, surowce zapachowe, produkuję „Amid" Fabr. Chem. Kraków, Zamojskiego 44. p7002

Motocykl DKW 200 cm, rejestrowany, w pierwszorzędnym stanie, Dąbrowskiego 30, Kowalski. p7004

Cukierków hurtowni odbiorcy poszukiwani. Trafankowski Poznań, Marcina 64. 43687

Opel P 4, osobowy, na chodzie, motor, części zapasowe, korzystnie. Wierzbięcice 17, m. 2 43686

Do trumny
przybory, pantofle, poduszki, wstęgi do wieńców
J. Załachowska, Poznań
Al. Marcinkowskiego 16 I p., narożnik Marcina, tel. 14-94. p 6536

Większą willę w Lesznie sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 11-345.

Zegar stojący, żelazko kuchenka, piecyk elektryczne, lampa wisząca stylowa, obraz olejny obiadowy serwis. Czesława 10 m. 6. 43682

Radio, zmienny, 5-lamp., 4 zakresy, patefon szafkowy 2-sprężynowy, szwajcarski, z płytami. Półwiejska 5 m. 17. 43679

Sprzedam mleczną krowę. Piechel, Czempińska 6, Górczyn. 43677

Oponę 40×10, 1200—20. Potworowskiego 2, m. 7. 43673

Maszyny do świec choinkowych karbowanych, 6000 sztuk dziennej wydajności, normalnych dwunastek, szesnastek, dwudziestek 100, 150 kilogramów wydajności, małe, wygodne natwa produkcja. Prasy pedałówki do mydeł, wiórkarki sztance, tabletkarki, maszyny do szminek. Inż. Bogusławski. Warszawa, Sienna 41—21. 11-369

SZTANDARY
paramenta kościelne
WYKONUJE
najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, Ogrodowa 11
tel. 98-63
(dawniej Zgoda 20) 5 min. od Dworca Autobus. i Kolejowego
Rok zał. 1914 — Nagr. na PWK
p6330

Sprzedam 4-miesięcznego wilka rasowego, A. Czajka, ul. Szamarzewskiego 58 m. 24a. 43674

Samochód półciężarowy, tonówka rejestrowany, 180 000, na chodzie. Dąbrowskiego 87, garaż. 43670

Samochód 750 kg, półciężarowy, zarejestrowany, okazyjnie. Staszica 11, m. 3 43669

Futro breitschwanze, nowe, modne, na średnią figurę sprzedam. — Zygmunta Augusta 3, m. 10. 43665

Klisze filmy, papiery fotograficzne sprzedaje — Harcerska Spółdzielnia Pracy Foto-Skaut ul. Łukaszewicza 4. 43662

Adler-Triumph, na chodzie, nowa rejestracja, kabriolet 4 osobowy, natychmiast sprzedam. Cena 210 000. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 8, tel. 90-54. 43661

Ubranie męskie, łóżeczko dziecięce, tanio. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 43660.

Radio luksusowe prąd zmienny, sprzedam. — Czesława 14, m. 19. 43658

Silniki elektryczne prądu stałego i zmiennego, używane, 2 do 15 KM. Dolna Wilda 8, m. 9. k2030

Bufet stołowy okazyjnie sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr k2028.

Sprzedam granatowy płaszcz zimowy na chłopca 13 lat — płaszcz damski (figura wysoka). Kilińskiego 10, m. 7 (Wilda). k2032

Maszynę Singera okrągłą sprzedam. Dąbrowskiego 27, m. 20 (podwórzu). 43644

Tapczan nowy plusz, spiesznie sprzedam. Pamiątkowa 7, m. 40 43624

Ukaz, młody boks, młoda wilczyca, młody wilczek. Kilińskiego 1, m. 11. k2040

Futro baranica, kryte. Dolina nr 5, m. 3. k2041

Kredens palisander, stół rozciągany, sprzedam. Skarbowa 7, m. 10. k2036

Wózek dla chorego, dobrym stanie. Daszyńskiego 58, m. 7. k2039

Futro ¾ łaoki karakułowe 20 000. Krajewska, Garncarska 5 od 16—19. k2038

KRAWAT tylko **Rokoko**
GWARANCJĄ KROJU I WYKONANIA
SPRZEDAŻ HURTOWA: ROKOKO, POZNAŃ, OGRODOWA 4 — TELEFON 23-88
p6172

Futro czarne tanio spiesznie sprzedam. Rybaki 16, m. 13. 43641

Futro silowe, szczupią figurę sprzedam. Chełmońskiego 5 m. 16. 43640

Dom 5 ubikacji dużym podwórzem, na Górczynie. Żurawia 9 m. 5. 43639

Sprzedam okazyjnie silowe futro. Kościelna 16 II p., lewo 43638

Pianino krzyżowe dobrym stanie, 55 tys. Łukaszewicza 11 biuro. 43632

Z braku paszy dobrą krowę sprzedam. Dąbrowskiego 309. 43629

Sprzedam 2 łóżka, szafki, umywalkę. Chełmońskiego 8, m. 4. 43428

Futro eleganckie, męskie, średnią figurę sprzedam. Piotrowski, Wyspiańskiego 12, m. 9 godz. 16—17. 43625

Płaszcz męski czarny na wateline, futro męskie dobrym stanie. Adres wskaże Czytelnik Czerwonej Armii 1 nr 3705. c3837

BECZKI
200 sztuk, żelazne, dwustulitrowe, sprzedamy po 1200 zł. **„BITUMIT" Kalisz, Obozowa nr 10.**
11-363

Rower męski sprzedam. Kosińskiego 28, m. 24. f257

Maszynę do pisania walizkową „Olimpia" i cytrę koncertową sprzedam tanio. Wrocławska nr 15, m. 22, Śmiechowski. f256

Łóżka, szafy nowoczesne trójdzielne, toaletki, różne inne oddzielne sztuki. Janiak, Rybaki 6. p6497

Futro piżmowce na średnia figurę sprzedam. Walki Młodych nr 6, m. 9. 43741

Skóry surowe
baranie, kozie, koźlęce, królicze, zajęcze i inne futerkowe jak: piżmaki, tchórze, lisy, wydry, itp.
skupuje
„SPOŁEM"
Okręgowy Oddział Przemysł.-Rolny
Poznań, ul. Spichrzowa 25a (róg Przemysłowej).
UWAGA! płacimy najwyższe ceny
p5061

Mikroskop kompletny imersja sprzedam. Tel. 25-91. c3842

Telefunken 4-lamp., wmontowanym adapterem, 18 płyt — sprzedam. Adres wskaże Czytelnik, Armii Czerw. 1, nr 3693 c3825

Jamnik rasowy na sprzedaż. Cukiernia Mokka Fr. Ratajczaka 33. c3823

Akordion 120. — Matejki 47 m. 10. 43621

Buty męskie nowe, 38, damskie używane, 36, 2 fotele gobelinowe. Ratajczaka 10, m. 11 godz. 17—19. 43613

Futro męskie (niedźwiadki, kołnierz karakułowy), średni rozmiar, sprzedam. Konopnickiej nr 16 I piętro. 43611

Piesek rasy angielskiej, sportka, płaszcz męski, kostium nowy, tekę. Grobla 27, m. 12. 43610

Willa, nadająca się łatwo do odbudowy, w Śródmieściu, za 3 000 000 zł. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11.561. p7048

Radio uniwersalne 4-lampowe sprzedam. Szwajcarska 19 m. 16, od 15—16. p7045

Salans (sztanca) sprzedam. Poznań, Rzeczypospolitej 9, warsztat. p7041

Singera maszynę kaczkową — sprzedam. Hetmańska 44, Gabrielewicz, godz. 12—14. p5062

Parkiet dębowy po korzystnej cenie oraz wszelkie materiały budowlane. Fa „Budowa", ul. Zwierzyniecka 11 tel. 63-03. p7058

Narzynki
okrągłe z pierwszorzędnej stali stopowej **gwarantowane** gwintownik, **oprawki** do narzynek, **pokrętki** nastawne do gwintowników poleca ze składu
Piłat i Ska, — Poznań, Św. Marcin 34
hurt tel. 44-84 detal p7037

Dźwigary (tragarze) od 8 do 22 cm, większą ilość kupię. Oferty: Centrum-Kamiński, Daszyńskiego 17. p6962

Płachty nieprzemakalne nowe używane kupimy, Bracia Chojnaccy, Mielżyńskiego 4 tel. 93—44. p6987

Drut nawojowy, lakier izolacyjny kolektory kupują Warsztaty Elektrotechniczne, Wrocław, Stalina 39. 11-366

Filc oraz grube koce kupię. Telefon 68-05 43659

Kupię każdą ilość beczek od 100—200 ltr. Oferty Głos Wielkopolski nr 43634.

Tokarnię, 2—3 sztuki skrzynka Nortona 1—1,5 m, frezarka pionowa, ciężki typ. Czesława nr 19a m. 5. 43780

Maszynę do szycia w dobrym stanie, najchętniej gabinetową (wpuszczaną w stolik) kupię. Zgłoszenia: M. Matuszewski Nast., M. Focha 32. p7042

Domek do miliona kupię. Oferty nr 3699: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3831

Fenol, utropinę techniczną kupię zaraz w każdej ilości. — Oferty Głos Wlkp nr 43758.

Garderobę w dobrym stanie obuwie, kilimy, dywany, meble antyki porcelanę artystyczną kupuję, sprzedaję. — Zakup sprzedaż. Dąbrowskiego 3. 43694

Łożyska
kulkowe, i rolkowe, kulki oraz **rolki** w w każdej ilości zakupi
CENTRALA ŁOŻYSK KULKOWYCH-Poznań ul. Franciszka Ratajczaka 15, (pod kinem „Apollo") 11-375

Kupna

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p6271

Dentystyczne artykuły kupuje sprzedaje Składnica Dentystyczna Pawlicki, Poznań, Kraszewskiego 19, tel. 66 74. p6931

Kupuję filc, koce wełniane, kapliny. M. Focha 29, m. 8. p6578

KUPIMY
liczniki, motorki, części maszyn księgujących Continental, Mercedes, Elliot-Fisher, Remington. — **Warsztat Maszyn Biurowych W. Chrzanowski, Poznań,** pl. Wolności nr 2. p7043

Opony, dętki samochodowe i motocyklowe, każdą ilość kupuje Wulkanizacja Dąbrowskiego 89. 11-52

Dentystyczne artykuły kupuje i sprzedaje „Dental" Szrama i Kapczyński Poznań, ul. Fredry 3. p6222

Woskówki i farby do powielaczy, rolki papierowe do maszyn liczących kupuje Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p6651

2 samochody ciężarowe
3—5 ton oraz 5—10 ton, tylko w dobrym stanie
kupi
poważna firma.
Zgłoszenia: ul. Wodna nr 22 **Fa. GRACZYK.**
p7021

Filc, koce, odpadki skórzane, kupuje pracownia kapcy. Focha 64. 43190

Wieczne pióra na części, nawet połamane kupuje F-a Montaż Roosevelta 6/7. p6845

Willę - dom 3-mieszkaniową, z ogrodem, blisko tramwaju, kupię. Of. Głos Wlkp. nr 43381.

Studentom pokój wynajmę. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 43747.

Inteligentną panią przyjmę przy rodzinie. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 43744.

Szuka lokalu

2 pokoje z kuchnią chętnie Jeżyce, za rok z góry. Oferty nr 1620, Czytelnik, Daszyńskiego 48. k2023

Szukam mieszkania 1 pokojowego z kuchnią lub 2-pokojowego z kuchnią, o ile możności w śródmieściu. Koszty remontu zwrócę. Zgłoszenia do firmy Merkuriusz, pl. Wolności nr 11, pod nr 1001 f243

Starszy kawaler szuka pokoju wspólny zaraz, w asnym łóżkiem pościelą. — Oferty Głos Wielkopolski nr 43617.

Poszukujemy lokalu na biuro za zwrotem remontu zgłoszenia Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf.-Odzieżowego, ul. Rzepeckiego 23, m. 4. 43683

W Puszczykowie lub **Puszczykówku** dobrze sytuowane, bezdzietne małżeństwo poszukuje natychmiast 2-pokojowego mieszkania z przynależnościami blisko stacji. Asnyka 4, m 12a. 43666

Urzędnik samotny, spokojny poszukuje pokoju umeblowanego lub próżnego. Of.: Głos Wlkp nr 43649.

Skromnego pokoiku szuka pan Of.: Głos Wlkp. nr 43630.

Szukam 1 — 2 pokoi na szwalnię. Of.: nr 3696 Czytelnik Armii Czerwonej 1. c3828

Pokoju dużego, niekrępującego używalności kuchni, bezdzietni płacą tłuszczem. Of.: Głos Wlkp. nr 43608.

Dwóch panów, wyższe i średnie stanowisko, wynajmie pokój skromnie umeblowany. Zapłaca dobrze. Możliwość z góry za ½ roku. Of. Gł. Wlkp. nr 43735.

Zamiana

4 pokojowe mieszkanie kuchnią, łazienką, Katowicach, Śródmieściu zamienię na podobne Poznaniu. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,526. p7025

Zamienię duży pokój z kuchnią Śródmieście na 2 pokoje z kuchnią. Oferty nr 1626: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k2029

Blokówkę i spinaczkę do kartonów, zamienię na rycówkę względnie rylówkę. Zgłoszenia: Telefon 94-11. 43654

Zamienię pokój kuchnią. Poznań Staroleka, Podmiejska 7 m. 3 43709

Pianino zamienię na radioaparat, akordion, adapter, ewtl. złoty zegarek na rękę. Oferty: PAP, Mielżyńskiego 8, pod nr 4995. 11-397

Zamienię mieszkanie 2 pokojowe kuchnią nowoczesne (1 zajmuje sublokator), Lublinie, na Poznań, Hetmańska 13, m. 5. f253

Zamienię 3 pokoje, Daszyńskiego na 3—4. Okolica obojętna. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 43762.

Zamienię 4 pokoje i służbowy w Katowicach w centrum miasta na Poznań 3 lub 4 pokoje. Of.: nr 3690 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3822

Pieniądz

Wytwórnia cukierków szuka czynnego spólnika. Of.: Głos Wlkp. nr 43685.

Przystąpię jako wspólnik z większą gotówką do dobrze prosperującego sklepu bławatów (fachowiec). Of.: PAR, Ratajczaka 7 pod „11-507". c7016

300 tysięcy, wspólnika cichego przyjmie dobrze prosperująca hurtownia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,565. p7055

Do 250 000 zł pożyczki na zakup towarów poszukuje spiesznie kupiec w Poznaniu. Zabezpieczenie, dobry zysk zapewniony. Oferty nr 3711: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3843

Wolne lokale

Lokal handlowy nadający się przemysł, rzemiosło, urządzeniem lub bez odstąpię. Oferty: Głos Wlkp. nr 43692.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Kiosk, Łąkowa 6. k2033

Willę 3-mieszkaniową w Śródmieściu, 50% uszkodzoną oddam na 8 lat do odbudowy. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,574. p5064

Lokale
nadające się na biura, magazyny i przemysł, z obszernymi piwnicami, gotowe do objęcia wynajmą Ogrodowa 11. p7031

Niewidomy
psycho- chiromant trafnie przepowiada
Przemysłowa 37 m. 6
43723

Unieważniam zagubione zameldowanie milicyjne wystawione Krzesiny, Zygmunt Trąmrych Michałowo. 43681

Unieważniam zagubiony dowód tożsamości konia, l. 3699/38, Michał Szymański, Żegrze. 43664

Unieważniam zagubioną legitymację Zw. Zawod. i Filmu Polskiego na nazwisko Leokadia Maćkowiak, Luboń. 43642

Zginął 13 bm. pies polowczyk, stalowy łeb brązowy. Zwrot wynagrodzę. Fa Skóra, Solna 1. 43716

Unieważniam skradzioną legit. służbową P. Z. U. nr 147 oraz legit. P. P. S. nr 53870 na nazwisko Józef Karge, Poznań. 43627

Różne

AROMATYCZNE SMAK KORZENIE DO PIERNIKÓW
WSZĘDZIE DO NABYCIA
SMAK - POZNAŃ - ZIELONA 7
TEL. 99-40
p7018

Śniegowce, opony, dętki, szybko, tanio. Wulkanizacja, Marsz. Focha 47. 11-382

Przepisuję nuty. Plucińska, Słowackiego 37, m. 2. 43766

Peleryny, płaszcze gumowe, podkleja, naprawiam fachowo oraz wykonuje peleryny z powierzonych materiałów (Jeżyce) Sienkiewicza 9a, m. 17. 43689

Kalosze naprawia spiesznie. Pogotowie Wulkanizacyjne, Ratajczaka 11a. p7012

Posiadam pół miliona i lokal na wytwórnię z garażem, placem. Oczekuje propozycji. Chemik chętnie widziany. Oferty nr 1628 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k2031

Posadzki terrazzowe, ksylolitowe, płyty, stopnie, okładziny ścian glazurą itp. wykonuje solidnie Firma „Terrazzo", E. Szott. Poznań, Mielżyńskiego 10 telefon 85-53. 43643

Matrymonialne

Kawaler, lat 32, biurowy przystojny blondyn, solidny, wesoły, pozna zdrową pannę, dobrymi zasadami. Cel matrymon. Oferty fotografią. Głos Wlkp. nr 43607.

Panienka inteligentna, lat 22 pozna pana kulturalnego. Cel matrymonialny. Oferty PAP, Mielżyńskiego 8 „nr 13". 11-376

Szatynka przystojna, lat 36, właśc. ogrodu (2036 m²), miłego usposobienia, gospodarna, pozna pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Of.: Głos Wlkp. nr 43657.

Panna, lat 27, miła, gospodarna lecz biedna, z braku znajomości pozna uczciwego pana. Cel matrymonialny. Of.: Głos Wlkp. nr 43635.

Szukam żony, odznaczającej się kobiecością. Mam lat 39, jestem przystojnym blondynem, o dobrej prezencji, średniego wzrostu rutynowanym kupcem. Średnim wykształceniem, o szlachetnym sercu, bez nałogów. Cel matrymonialny. Dyskrecję zapewniam. Szczegółowe nieanonimowe oferty Głos Wielkopolski nr 43523.

Dzierżawy

3 morgi z ogrodem i dom 2-mieszkaniowy, wolny, zaraz do objęcia w dużej wsi kolej w miejscu. Nadaje się dla rzemieślników. Zgłoszenia: Poznań Szamarzewskiego 52 — Frankowski. 43339

Poszukuję w dzierżawę młyn wzgl. posadę kierownika. Of.: Głos Wlkp. nr 43651.

Okazja dla przedsiębiorstwa wyrobów cementowych, żwirownia, duży pokład, budynki, mieszkanie, 6 ha roli przy Poznaniu do wydzierżawienia. Oferty: Głos Wlkp. nr 43631.

Do wydzierżawienia
2 ubikacje warsztatowe (nowozbudowane) po ca 150 m² wielkości w Poznaniu.
Oferty: „Czytelnik", M. Focha 14 nr 252 f252

Zguby

Unieważniam zagubione zielone prawo jazdy 28280 na nazwisko Irena Jankowska, Leszno Wlkp. 43564

Czyja własność? pies wyżeł zabłąkany, 27 październik. Krobia. Zapytać telef. Szamotuły 567. 43678

Foksteriera ostrowłosego rasowego, 3 miesięcznego sprzedam. Leszno, Pułaskiego 1. 43675

Zaginął duży wilk wabi się Lux. Maści czarnej jasne podbrzusze i łapy. Zgłoszenia: w firmie „Elka", Grudzieniec 19 za wynagrodzeniem. 43619

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Kalisz na nazwisko Szczepan Nowak, Zduny. 43699

Unieważniam zagubiony dowód tożsamości konia, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Gniezno, Jakub Waliszka, Strzyżewo, pow. Września. 43616

WEŁNA WŁÓKNO SŁOMA
p 6897 LNIANA I KONOPNA
Najkorzystniejsze miejsce zbytu i wymiany
WEŁNA
Czesław Białecki
Uprawniona Agentura
Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 55 — Tel. 33-13
Biura czynne od 8—15-tej, w soboty od 8— 13-tej

Program audycyj radiowych na poniedziałek 17. 11.

6.00 Aud. por.; 6.05 Gimn.; 6.15 Wiad.; 6.20 Muzyka; 6.50 Program; 6.59 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka, 8.20 Informacje; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 „Starosta Warszawski", J. Ig. Kraszewskiego; 8.50 Rady prakt. dla słuchaczek; 9.00 Audycja dla szkół; 9.15 Przerwa; 10.40 Aud. Min. Oświaty — „Aktualne zagadnienia ruchu słowiańskiego", pogad. mgr. Stanisława Trojanowskiego; 11.00 Przerwa; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.03 Wiad. połudn.; 12.15 Muzyka; 12.20 Reportaż pt. „Swarzędz, miasto stolarzy"; 12.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Pozn. pod dyr. Mieczysława Gilelskiego, Elżbieta Zakrzewska (sopran), Hieronim Szperka (akomp.); 13.15 Przerwa; 15.00 Not. giełd.; 15.05 Arie i pieśni w wyk. Romana Poczekaja; 15.30 Z muzyki symfonicznej; 15.45 Aktualności miejskie omówi mgr Stanisław Krokowski; 15.55 Wiad. bież.; 16.00 Dziennik; 16.20 Rezerwa dziennika; 16.35 Pogadanka dla dzieci starszych; 16.45 „Parę słów o reumatyźmie"; 16.50 Audycja Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych; 16.55 Dla młodzieży: „U nas i na świecie" — przegląd wydarzeń, pieśni ludowe ZSRR; 17.15 „Melodie operetkowe"; 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy — „Czasy starożytne" — wykład; 18.15 Wiad. program; 18.25 „Na fali PZZ" — „Polacy z Niemiec"; 18.35 Koncert życzeń; 19.00 „Najstarszy pracownik Ludwikowa — Spiczyński, mówi o swej fabryce i pracy"; 19.10 Aud. dla wsi: „Jak zwiększyć wydajność gleb lekkich" — pogad., przegląd gospodarczy; 19.30 Utwory fortepianowe Skriebina w wyk. Marii Wiłkomirskiej; 20.00 Dziennik; 20.30 Rezerwa dziennika; 20.50 Pogad. sportowa; 21.00 II audycja z cyklu „Dawna Muzyka Polska", w opr. prof. dra Adolfa Chybińskiego. Wykonawcy: Chór miesz. pod dyr. Sobieskiego, Kazimierz Flatau (klawyszyn) Józef Witkowski (fagot), Józef Pawlak (organy), Tadeusz Szulc (skrzypce), Ludwik Kwaśnik (skrzypce). Przed audycją komentarz słowny dra Adolfa Chybińskiego; 21.35 Muzyka; 21.45 Audycja Biura Studiów; 22.00 Audycja rozrywkowa; 22.45 Sola skrzypcowe; 22.58 Program lokalny na dzień następny; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program ogólnopolski na dzień następny; 23.20 „Muzyka na Dobranoc" — płyty; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn.

Wydawca **Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".**
Redaktor naczelny **Jan Zagierski.**

Tłoczono w Drukarni Św. Wojciecha pod Zarządem Państw. w Poznaniu K—33759